Rok IX. Nr. 303 Sosnowiec, niedziela 4 listopada 1934 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, Centralna 1a
Telefon Redakcji i Administracji 14-94. ...47

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-ko Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

ORDERY I ODZNACZENIA

na posiedzeniu rady ministrów

WARSZAWA, 3. 11. Najbliższe posiedzenie rady ministrów odbędzie się w przyszłym tygodniu.

Na posiedzeniu tem m. in. rozpatrzone zostaną wnioski, dotyczące odznaczeń w dniu Święta Niepodległości 11 listopada.

W chwili obecnej trudno przewidzieć, ile osób zostanie odznaczonych.

Wiadomem jest jedynie, że liczba osób będzie ściśle ograniczona, t. np. order Polonia Restituta otrzyma zaledwie kilka osób. Co do ilości osób mających być odznaczonemi Krzyżami Zasługi, to ta lista przewroczy nieco cyfrę 1.500 osób.

W chwili obecnej mimo, że wnioski o odznaczenia zostały już zatwierdzone przez kapitułę orderu Polonia Restituta, to jednak przed posiedzeniem rady ministrów, która rozpatrzyć musi każdą zgłoszoną kandydaturę do odznaczenia, trudno ujawnić nazwiska.

Kwestja odznaczeń będzie zapewne jedynym punktem porządku dziennego najbliższego posiedzenia rady ministrów.

68 rozporządzeń

WARSZAWA, 3.11. Rząd złożył sejmowi 68 rozporządzeń Prezydenta R. P. z mocą ustawy, wydanych na podstawie pełnomocnictw w okresie między sesjami.

—oOo—

Gratulacje

WARSZAWA, 3. 11. Z okazji święta narodowego Czechosłowacji P. Prezydent R. P. Ignacy Mościcki wysłał do Prezydenta Republiki Czechosłowacji Tomasza Massaryka następującą depeszę: „Z okazji święta narodowego pragnę wyrazić W. E. gorące życzenia pomyślnego rozwoju republiki czechosłowackiej oraz szczęścia osobistego W. E. (—) Ignacy Mościcki".

Prezydent Massaryk w odpowiedzi nadesłał następującą depeszę: J. E. Prezydent Ignacy Mościcki Warszawa. Serdecznie dziękuję W. E. za Jego łaskawą depeszę i wyrażam jaknajszczersze życzenia pomyślności dla Polski.

Projekt reformy państwa we Francji

PARYŻ, 3.11 Havas donosi: Rada ministrów w pełnym składzie przyjęła dziś rano większością głosów projekt reformy państwa przedstawione przez przewodniczącego rady ministrów. Po posiedzeniu minister Herriot złożył prasie w imieniu ministrów należących do partji radykałów socjalnych następujące oświadczenie. Ministrowie, należący do partji radykalnej zachowują wolną rękę w sprawie głosowania nad prawem rozwiązywania izby.

Obłąkany w taksówce

Miljoner nie płaci...

ŁÓDŹ, 3. 11. Na postoju taksówek przy pl. Wolności zjawił się jakiś człowiek, jak się później okazało, Zygmunt Gwoździński. Wsiadł on do taksówki Kazimierza Kordasa i kazał się wieźć kolejno przez wszystkie przedmieścia Łodzi.

Gdy taksometr wykazywał już 35 zł., Kordas zorjentował się, że coś nie jest w porządku i zażądał uregulowania rachunku. Gwoździński natomiast domagał się, by szofer jeździł dalej. Przybyłemu posterunkowemu pasażer oświadczył, że jest wprawdzie miljonerem, ale nie zapłaci, bo nie przywykł do płacenia za jazdę samochodem. Aresztowano go i stwierdzono, że jest on umysłowo chorym. Zdołał on zmylić czujność pielęgniarzy i zbiec na miasto. Odstawiono go do szpitala dla umysłowo chorych w Kochanówku.

—oOo—

Godna odpowiedź Hitlera

na wiernopoddańczą depeszę

BERLIN, 3. 11. Uczestnicy w polskiej wycieczce do Niemiec, członkowie Heimatsbundu z Torunia wystosowali do kanclerza Rzeszy telegram w którym zapewniają go o swojej wierności i wyrażają radość z tego powodu, że zamieszkali na terytorjum należącem dawniej do Niemiec (!) mają obecnie możność oglądania trzeciej Rzeszy.

Kanclerz Hitler odpowiedział następującym telegramem: „Toruń. skiemu Heimatsbundowi i jego członkom, którzy przybyli w gościnę, dziękuję za ich telegram i pozdrowienia, które najserdeczniej odwzajemniam. Cieszę się odwiedzinami niemieckich rodaków z Polski w nowych Niemczech i spodziewam się, że oni po swym powrocie przyczynią się do pogłębienia stosunków między obu sąsiedniemi narodami. Podpisano Adolf Hitler".

Wybuch bomby w hotelu

HAWANA, 3.11. w hotelu „Presidenta", w którym zamieszkują liczni przedstawiciele korpusu konsularnego, nastąpił wybuch bomby. Budynek został uszkodzony. Przypuszczają, że zamach jest dziełem komunistów.

—oOo—

Premjer węgierski

w Rzymie

RZYM, 3. 11. Agencja Stefani donosi, że dnia 5 listopada przybędzie do Rzymu premjer węgierski Gömböe, który odbędzie z premjerem Mussolinim narady nad aktualnemi zagadnieniami ogólno-politycznemi, specjalnie zaś nad zagadnieniami, obchodzącemi bezpośrednio Włochy i Węgry. Wizyta ta pozostająca w związku z wizytą marcową, w czasie której podpisano protokół rzymski, nie może być uważana za wychodzącą poza ramy normalnych stosunków przyjaźni, istniejącemi między obu państwami.

Perypetje „palestyńczyków"

w drodze do Ziemi Obiecanej

WARSZAWA, 3. 11 Małżonkowie Sikorkowie z Warszawy oddawna planowali wyjazd do Palestyny. Zamiar swój urzeczywistnili wreszcie w ten sposób, że (według protokułu policyjnego spisanego w Ferrarze, we Włoszech) Dawik Sikorka, 53 letni zegarmistrz z Warszawy i jego żona zawarli we wrześniu br. umowę z właścicielem taksówki, p. Edelsburgiem, w myśl której miał on ich przewieźć z Warszawy do Palestyny za opłatę po 1200 złotych za osobę.

Opłata ta obejmowała równocześnie koszt utrzymania i wyżywienia w drodze.

Nieporozumienia zaczęły się już w Austrji, albowiem zamiast 4-ch osób, sprytny właściciel taksówki wpakował 6 osób.

Utrzymanie było nędzne, na przenocowanie wybierał najgorsze hoteliki.

Gdy w tych warunkach wycieczkowicze dotarli do Ferrary, p. Edelsburg oświadczył im, że mają przenocować w polu. Wywiązała się kłótnia.

P. Edelsburg widząc, że oporu pasażerów nie złamie, zagroził im rewolwerem. Na ten argument wycieczkowicze poddali się.

We Florencji nie można było upartego szofera namówić, aby zatrzymał taksówkę.

P. Sikorka wydostał się jakoś z auta i udał się wprost do komisarjatu policji ze skargą na Edelsburga, który tymczasem umknął w niewiadomym kierunku.

Policja otrzymała polecenie zatrzymania krewkiego przedsiębiorcy automobilowego, o ile natrafi na jego ślad.

Postrzelony

w łonie matki

BERLIN, 3. 11. Niezwykły wypadek wydarzył się podczas polowania w Alpach Algawskich w okolicach Dubendorfu. Jeden z myśliwych postrzelił przypadkowo kobietę, która lada dzień spodziewała się rozwiązania.

Ranną natychmiast przewieziono do szpitala, gdzie powiła synka. Okazało się, że w ramieniu dziecka tkwi kula rewolwerowa. Ani dziecku ani matce nie grozi utrata życia.

—oOo—

Hiszpanja na wulkanie

MADRYT, 3.11. Policja w Barcelonie wykryła wielki skład tajnych ulotek, z których treści wynika, że organizacja anarchistyczna postanowiła ogłosić strajk generalny w wypadku wykonania choćby jednego z wyroków śmierci na uczestników powstania.

Bunt w kolonii karnej

PARYŻ, 3. 11. W kolonji karnej dla młodocianych na wyspie Belle Isle doszło ostatnio do nowych starć, które nie przybrały jednak poważniejszych rozmiarów.

Bunt został stłumiony w zarodku.

Jeszcze jedna ofiara bieda-szybu

w Będzinie

Podczas wydobywania przez bezrobotnych węgla i rudy na terenach podmiejskich w Będzinie obsunęła się rozmokła wskutek ostatnich deszczów ziemia, zasypując 21-letniego Piotra Mysiora. Nieszczęśliwego wydobyto z dołu, doznał on jednak tak ciężkich ran, że wkrótce potem zmarł.

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

HENRYK HR. POTOCKI ZWOLNIONY ZA KAUCJĄ.

WARSZAWA, 3.11 Zakończone załatwienie formalności przy złożeniu kaucji w postaci zabezpieczenia hipotecznego na 2 miljony zł. za aresztowanego b. prezesa Żyrardowa ,hr. Henryka Potockiego.

Hr. Potocki opuścił więzienie, przed którem oczekiwali go dwaj jego synowie. Hr. Potocki wyjechał bezpośrednio do Truskawca ,ażeby tam kontynuować przerwaną wskutek aresztowania kurację.

Obaj aresztowani francuscy dyrektorzy Żyrardowa wobec niezłożenia wyznaczonych im kaucyj przebywają dalej w więzieniu.

SPRAWA PROJEKTU PODATKU „KAWALERSKIEGO“.

WARSZAWA, 3.11. Wysunięty przez polskie towarzystwo eugeniczne projekt podatku „kawalerskiego“ ma na celu stworzenie funduszu na pomoc dla młodych małżeństw dodatnich pod względem eugenicznym ,oraz dla małżeństw posiadających liczne zdrowe potomstwo. Projekt Towarzystwa przewiduje tę pomoc w różnych formach, a więc w postaci zasiłków, szeregu ulg, oraz przydzielania ziemi na zagospodarowanie się.

PO 50 BATÓW DANO AGITATOROM BEZBOŻNICTWA.

WILNO, 3.11. W Łuczajach, w gm. budelskiej, pojawili się niedawno agitatorzy komunistyczni ,t. zw. „bezbożnicy“ i stali się plagą wsi.

Ludność znosiła cierpliwie wybryki komunistów, wreszcie zatrzymano trzech agitatorów: Kuleszonkę, Liskuzia i Gałowicza, zaprowadzono ich do łaźni, tam rozebrano ich i „wsypano“ każdemu po 50 batów.

Po tej egzekucji wypędzono bezbożników ze wsi. Policja, zawiadomiona o zajściu, zatrzymała agitatorów i osadziła ich w areszcie.

NIEDŹWIEDZIE „CZŁONKAMI“ 77 PUŁKU STRZELCÓW ZIEMI KOWIEŃSKIEJ.

WILNO, 3.11. Oficerowie rez., odbywając ćwiczenia w 77 p. strzelców Ziemi Kowieńskiej ,który, jak wiadomo, ma na rękawach zamiast cyfry 77 niedźwiedzia jako znak pułkowy, zakupili jako dar dla pułku żywego niedźwiedzia.

Podobnie zamanifestowali swą łączność z pułkiem ci sami oficerowie w ub. roku, zakupując ze składek niedźwiedzia.

W ten sposób 77 p. strzelców jest jedynym w Polsce, który posiada dwa żywe niedźwiedzie, jako ogólnie lubiane, choć duże „maskotki“.

WĘGIEL POLSKI NA DALEKI WSCHÓD.

CHORZÓW 3.11. Polskie kopalnie skarbowe otrzymały ostatnio kilka zamówień na Daleki Wschód. Z Gdyni odpłynął w piątek okręt „Laomedon“ do Singapore i Szanghaju z 8.000 tonn węgla.

W sobotę odpływa okręt „Kukumaru“, który ma odejść do Port Saidu z ładunkiem 7000 ton węgla.

DWA WYROKI ŚMIERCI W KOWNIE.

KOWNO, 3.11 Sąd wojenny rozpatrywał sprawę dwuch znanych pleczkajtisowców Ackiwicza i Demksza, mieszkańców województwa wileńskiego, którzy znaleźli się na terytorjum Litwy. Zostali oni aresztowani i oskarżeni o działalność antypaństwową. W związku z tem wytoczono przeciwko nim akt oskarżenia i sąd skazał obydwu na karę śmierci przez rozstrzelanie.

Tajemniczy krzyżyk na waszych drzwiach

Zdemaskowane pismo żebraków, przestępców i cyganów

Często na rogach ulic, parkanach, poręczach mostów itd. spotykamy znaki, kreski i figurki, które pozornie nie mają żadnego sensu. Tymczasem znaki te, rysowane kredą, węglem, czerwoną farbą albo kolorowym ołówkiem mają dla osób ników, dla których są przeznaczone, niejednokrotnie większą wagę, aniżeli szyfrowane noty dla dyplomatów. Najdoświadczeńsi kryminolodzy świata zajmowali się już niejednokrotnie tym tajemniczym alfabetem przestępców, starając się go odcyfrować i dochodzili przytem do

nadzwyczajnych rezultatów.

Najniewinniejsze stosunkowo są różne znaki, które pozostawiają na domach, drzwiach i bramach żebracy oraz domokrążcy. Służą one ich kolegom po fachu wyłącznie jako drogowskazy, z których dowiadują się, co ich tam może spotkać. Czy można tu wyżebrać pieniądze, czy tylko jedzenie. Czy prosić trzeba uprzejmie, czy też należy wystąpić z bezceremonjalną bezczelnością, która wzbudzi strach w gospodarzach.

Jeśli na drzwiach, lub na domku wyrysowany jest krzyżyk, to znaczy, że gospodarz jest pobożny, a więc

trzeba się odpowiednio zachowywać

Jeśli na ścianie widnieją dwa kwadraciki, to znaczy, że mieszkaniec domu jest skąpcem. — Koło, a wewnątrz punkt oznaczają, że w tem mieszkaniu znajduje się funkcjonarjusz policji. Dwa krzywo ustawione krzyżyki, a obok tego strzała, oznaczają, że na drugiem piętrze specjalnie opłaca się zapukać. Zwykłe kółko oznacza, że tu otrzymuje się pieniądze. To samo kółko z kreską przez nie mówi, że tu nie dostaje się pieniędzy, lecz jedzenie. Dwie kreski, które przecinają się oznaczają, że tu niema nic. Czworobok z kropką w środku zapowiada, że właściciel jest brutalny. Młotek oznacza, że tu można coś otrzymać,

lecz tylko za pracę.

Mniej niewinne są znaki porozumiewawcze, jak np. ten, który doprowadził do znalezienia łupu złodziejskiego, sprytnie ukrytego. W tym wypadku złodziej wyrysował znaki na koszuli, którą swym krewnym chciał oddać do prania. Niewielka paląca się świeca między przecinającemi się kreskami, oznaczała pomnik wynalazcy, dalej strzała wskazywała na park, które oznaczały wyrysowane drzewa, następnie człowiek, grający na skrzypcach wyobrażał pomnik kompozytorski. Dzięki tym i jeszcze innym wyrysowanym znakom udało się wówczas wykryć kryjówkę, w której znajdowały się

skradzione kosztowności.

Pewnego razu został w jakimś zaułku zamordowany żandarm. — Obok miejsca, gdzie to nastąpiło, ktoś wyrysował głowę męską z wąsami i czapką oraz trzy noże. Oznaczało to wszystko, że zamordowano żandarma, ale oczywiście znaczącemu nie chodziło jedynie o to, aby fakt ten podać do wiadomości. Były więc dalsze znaki: głowa kobieca, na tem kilka linij falistych i drobne kółki. Linje faliste oznaczały w tym wypadku, że potrzebna pomoc, głowa kobieca miała powiedzieć, że istnieje i wspólniczka zbrodni. Krążki w tem zestawieniu wskazywały, że zabójca potrzebuje pomocy, za którą

gotów jest zapłacić.

Złoczyńcy a często wędrujący żebracy oraz cyganie chętnie zostawiają znaki dla członków swej bandy, aby ich zorjentować lub uchronić od niebezpieczeństwa.

MILJARDY NA DNIE

Poszukiwanie skarbów w głębi morza

Przed kilku dniami prasa amerykańska przyniosła ciekawą wiadomość o nowo-wynalezionej łodzi podwodnej „Orfir“, przeznaczonej do wydobywania skarbów z zatopionych okrętów.

Obecnie pisma amerykańskie przynoszą wywiady z twórcą „Orfira“, inż. Lope, który szczegółowo omawia konstrukcję swej łodzi.

„Orfir“ — łódź podwodna, mogąca pomieścić tylko jednego człowieka posiada ogromną zdolność manewrowania i może zanurzyć się pionowo, robić błyskawiczne obroty i pełzać po dnie morskiem, a przytem posiada bardzo duży promień działania.

Akumulatory tej łodzi dostarczają energji elektrycznej, aby zasilać dwa potężne reflektory.

Taka łódź podwodna może schodzić do niedostępnych dotychczas głębin, określić dokładnie położenie zatopionych statków, filmować je, fotografować i wszystko przygotowywać celem podniesienia, albo wyeksploatowania takiego okrętu.

Wynalazkiem tym zainteresował się nowo założony trust, który nabył do celów poszukiwań głębinowych statek „Orfir“.

Zadaniem takiego statku będzie eksploatować zarówno złoża gębek, pereł i korali, żyjących w wielkich głębinach, jak też i lokalizować położenie zatopionych okrętów, oraz dokonywać zdjęć podwodnych.

„Orfir“ rozpocznie swe badania od „Lusitanji“.

Ogromny ten statek, zatopiony podczas wojny, pomimo, że spoczywał w niewielkiej głębokości 90 m. opierał się wszystkim dotychczasowym próbom przeszukania go, spowodu bardzo silnych prądów. Przypuszczają, że łodzie podwodne nic sobie z prądów nie będą robić.

Trust otrzymał już zamówienie do zatoki Perskiej, gdzie na dnie spoczywa statek z perłami.

Wogóle wody tropikalne będą musiały powoli wydawać swe liczne zatopione skarby.

Wielkim sukcesem byłoby zbadanie zawartości 130 tureckich i egipskich okrętów, które w r. 1827 zostały zatopione w bitwie pod Navarino przez zjednoczone floty Rosji, Anglji i Francji.

Za mord niepopełniony

10 lat więzienia

W ostatnich dniach zaszedł sensacyjny zwrot w pewnej aferze morderczej, która swojego czasu wywołała wielkie poruszenie w Ołomuńcu.

W r. 1924 rzeźnik Kvapil, wracający z targu w Ołomuńcu, został napadnięty na drodze, zabity i obrabowany z kwoty 30.000 koron czeskich.

Żandarmerja aresztowała wówczas właściciela gospody w Müglitz, Alojzego Kovarika, na którego, wedle rozmaitych danych, padło podejrzenie o dokonanie tego morderstwa.

Sąd przysięgłych w Ołomuńcu skazał Kovarika, głównie na podstawie zeznań jednego ze świadków, na karę śmierci przez powieszenie.

Kovarik, który stale wypierał się winy i utrzymywał, że jest zupełnie niewinny, został później ułaskawiony, karę śmierci zamieniono mu na dożywotnie więzienie.

I oto teraz, gdy skazaniec od dziesięciu lat siedzi już w więzieniu, sprawa ta zyskuje nowe oświetlenie.

Na Słowaczyźnie powiesił się niejaki Zajic.

Samobójca pozostawił list, w którym zeznał, iż on to przed 10 laty zamordował rzeźnika Kvapila w celach rabunkowych.

Zajic podał dokładnie szczegóły towarzyszące jego zbrodni i oświadczył, że Alojzy Kovarik jest człowiekiem zupełnie niewinnym.

Zajic oświadczył dalej, iż trapiły go wyrzuty sumienia i że nie mógł pójść na tamten świat, mając na sumieniu dwie zbrodnie: morderstwo i złamane życie tego, który niewinnie poniósł karę.

Wobec tego sensacyjnego zeznania Zajica, rodzice skazanego na dożywotnie więzienie Kovarika zażądali wznowienia procesu.

Członkowi naszemu

Kazimierzowi Sozańskiemu

spowodu śmierci Jego Ojca ś. p. Marjana, wyrazy szczerego współczucia składa

Kieleckie Okręgowe Kolegjum Sędziów P. N. Podkolegjum w Sosnowcu

Krwawe wesele w miechowskiem

We wsi Trzebinica, pow. miechowskiego, na odbywającej się zabawie weselnej powstała awantura pomiędzy chłopakami z tej wsi. W czasie tym obok domu weselnego przechodził sołtys Stanisław Krawiec, który usiłował uspokoić awanturujących się, wówczas podbiegł do niego Wątorek Franciszek i uderzył go z tyłu w głowę jakiemś tępem narzędziem tak, że Krawiec upadł nieprzytomny na ziemię i zaniemówił.

Po przewiezieniu Krawca do szpitala w Krakowie, ten dnia następnego zmarł

Wątorka zatrzymano i przekazano władzom sądowym.



Kraina baśni i cudów

Hollywood zagrożony

Otoczone ze wszystkich stron, napastowane w imię wszystkich do gmatów, Hollywood nie wie, jak się bronić. Niebezpieczeństwa zagrażające jego egzystencji rozpadają się na dwa wielkie zagadnienia: pierwszem jest ofenzywa purytańska przeciw niemoralności filmów produkowanych ostatnio, drugiem — konkurencja New Yorku i Londynu, których studja osiągnęły już dawno poziom Hollywoodu z punktu widzenia techniki, a których produkcja pod względem artystycznym idzie naprzód w szybkiem tempie. W obliczu tych dwóch niebezpieczeństw, Hollywood popełniło wszystkie możliwe błędy taktyczne i strategiczne, a dziś odwołuje się do jedynej broni słabych, hipokryzji. Udaje, że doszło do opamiętania, godzi się na obostrzenia narzucone przez wszechwładnego cenzora Mr. Hayesa. Magnaci filmowi dokonywują poprawek i skrótów, wymaganych przez cenzurę, które jedną tylko firmę kosztują 500.000 dolarów rocznie.

Dyrektorzy wytwórni, którzy lekceważyli sobie dotychczas opinję klubów kobiecych, związków kawalerskich i t. zw. „prowincji“, licząc się tylko z gustem Brodwayu, stanęli przed groźbą bojkotu. Ponadto obawiają się oni specjalnej cenzury, odrębnej dla każdego stanu, co skomplikowałoby ogromnie warunki produkcji. Wszystkie siły purytańskie kraju, które poniosły klęskę w obronie prohibicji, zwróciły się bowiem ostatnio przeciw niemoralności, cynizmowi i wystawie nagości w filmach amerykańskich. Nawet wielkie dzienniki wypowiedziały się po stronie moralistów i biorą udział w wyprawie krzyżowej purytanów.

Drugim ważnym motywem zmian w produkcji Hollywoodu jest współzawodnictwo z Londynem, którego wytwórczość filmowa zdobywa coraz liczniejsze sukcesy, wyróżniając się subtelnością smaku i czystością dykcji aktorów. Cóż stanie się z elegancją Clarka Gablea, jeżeli Anglicy uprą się, że prawdziwi gentelmeni rodzą się tylko w Londynie! Aby sprostać nowym wymaganiom i zdobyć publiczność angielską, zmęczoną gangsterskiemi historjami, Hollywood skłonny jest do największych poświęceń, szuka tematów klasycznych i zwraca się do Dickensa, Stevensona i Kiplinga, czerpiąc z nich nowe scenarjusze.

Ale największe wysiłki Hollywoodu skierowane są w kierunku pobicia konkurencji New - Yorku. Właśnie przecież w New-Yorku sta wiała swe pierwsze kroki X-ta Muza. Ze Wschodu powędrowała ona na Zachód, gdzie w odpowiednich warunkach rozwinęła się do gigantycznych rozmiarów. Obecnie, gdy kino odbywa się bez światła naturalnego, gdy filmy plenarowe kręci się w studjo, New-York zamierza odebrać Kalifornji palmę pierwszeństwa w dziedzinie kinematografji. Zresztą Hollywood zawsze zależało od New-Yorku, który jest wielkim centrum intelektualnem, artystycznem i finansowem i z którego dopływały zawsze talenty i pieniądze.

Sprawy wytwórczości filmowej w Stanach Zjednoczonych nie są tylko zagadnieniem artystycznem i społecznem, lecz zahaczają przedewszystkiem i finanse. Istnienie i rozwój przemysłu w kapitale 2 i pół miljarda dolarów nie może nie interesować rządu, który czerpie z tego przemysłu 100 miljonów dolarów rocznego dochodu z podatków. 72 miljony biletów, które sprzedaje tygodniowo 19.311 kin Ameryki Półn., stanowi pozycję, wchodzącą w zakres ogólnych zagadnień ekonomicznych kraju.

Jakkolwiek kwestje te zostaną rozwiązane, obecne przesilenie w produkcji filmowej Hollywoodu przyczyni się, zdaniem znawców, do ożywienia dotychczasowej wytwórczości i skierowania jej na nowe drogi oryginalności i inwencji.

Tydzień polskiego białego krzyża

W dniu dzisiejszym rozpoczyna się w całym kraju i u nas w Zagłębiu Dąbrowskiem Tydzień Białego Krzyża, który obecnie rozpoczyna 12 rok swego istnienia. Stowarzyszenie Biały Krzyż ma na celu nawiązanie kontaktu i utrzymanie duchowej łączności społeczeństwa z armją, a w szczególności zadaniem tej organizacji jest prowadzenie dla żołnierzy działalności kulturalno - oświatowej. Na terenie Zagłębia Dąbrowskiego istnieje od lat kilku koło powiatowego Białego Krzyża w Będzinie, które może poszczycić się dobremi wynikami swej pracy wśród szeregowych 23 p. a. l. w Będzinie. Owocne rezultaty działalności koła przypisać należy przedewszystkiem ofiarności miejscowego społeczeństwa, jak również wytrwałej pracy zarządu, a zwłaszcza prezesa, dyr. Markiewicza i wiceprezesa w osobie p. starościny Boxowej.

Koło prowadzi na terenie 23 p. a. l. w Będzinie świetlicę, bibljotekę, kursy dla analfabetów, dokształcające i specjalne oraz kształci wybitnie zdolnych podoficerów zawodowych na kursach dokształcających w zakresie szkoły średniej w Katowicach. W roku 1933-34 prowadzone były jednym kompletem nauczania w liczbie 45 słuchaczów, którzy wysłuchali 106 godzin wykładów.— Wygłaszane były pogadanki na różne tematy, z dziedziny geografji, historji Polski, spraw ogólnopaństwowych, higjeny itp. Coraz większą popularność zyskują sobie kursy specjalne z zakresu rolnictwa.— Wykłady prowadzone były przez siły fachowe, poparte wycieczkami do wzorowo prowadzonych gospodarstw rolnych tut. powiatu.

W ciągu roku urządzono 10 wycieczek, w których wzięło udział 400 żołnierzy, do Gdyni, Krakowa, w Tatry, zwiedzano kopalnie, huty, wodociągi i wystawy. Ponadto zorganizowane były obchody i uroczystości w dniu 3 maja, 11 i 29 listopada, 19 marca z okazji tygodnia książki polskiej oraz „święcone“ i „gwiazdka“. Bibljoteka liczy 746 książek. Czynna jest przez 5 dni w tygodniu i w ciągu okresu sprawozdawczego wypożyczyła 1450 książek. Świetlica czynna jest 10 godzin tygodniowo i posiada 7 czasopism, 15 gier towarzyskich, radjo, gramofon i wiele instrumentów muzycznych. Frekwencja wynosi przeciętnie 80 osób dziennie.

Jak widać z powyższego sprawozdania, działalność koła jest bardzo pożyteczna i owocna, zasługuje więc na poparcie.

Społeczeństwo Zagłębia Dąbrowskiego będzie miało sposobność okazania pomocy tej instytucji przez kupno biletów i przybycie na koncert - raut, który z okazji Tygodnia Polskiego Białego Krzyża, odbędzie się przy udziale wybitnych sił artystycznych, w dniu 10 listopada r. b. w sali resursy w Dąbrowie.

Wiadomości radjowe

W DZIEŃ ŚWIĘTA NIEPODLEGŁOŚCI.

Dzień 11 listopada obchodzony w całej Polsce uroczyście jako rocznica odzyskania Niepodległości, odzwierciadla się również i w programie Polskiego Radja. Dzięki temu wielu ludzi rozsianych po najdalszych zakątkach Polski, pozbawionych bezpośredniego udziału w podnoszących ducha patrjotycznego uroczystościach — będzie mogło wziąć udział w ogólnem święcie narodowem.

Program muzyczny rozpocznie Poranek Symfoniczny z Konserwatorjum Warszawskiego, w czasie którego m. in. wykonana zostanie podniosła w nastroju symfonja Maliszewskiego — „Odrodzonej i odnalezionej Polski“. O godz. 14 audycja obejmie programem pieśni legjonowe i żołnierskie w opracowaniu Lidzkiego - Śledzińskiego. Solistą koncertu będzie znakomity tenor Wiktor Begy oraz utalentowany skrzypek Wacław Niemczyk. O godz. 16.20. zwraca na siebie uwagę audycja śpiewów historycznych w wykonaniu chóru męskiego „Bard“.

W czasie koncertu wykonane zostaną pieśni poświęcone zwycięskim wodzom polskim, a nawet starodawna melodja o Bolesławie Chrobrym. O godz. 17 przygrywać będzie do tańca od ucha ludowa kapela Dzierżanowskiego i Suchockiego. W koncercie popularnej muzyki polskiej wystąpi znakomita śpiewaczka p. Wanda Wermińska, zaś o godz. 20 koncert wieczorny pod dyrekcją Tadeusza Mazurkiewicza, uświetni swym występem pianista Henryk Sztompka. „Wesoła Lwowska Fala“ oraz polskie melodje i tańce zakończą okolicznościowe audycje w radjo w dniu święta Niepodległości.

TEN, CO ODKRYŁ PODHALE.

Malarz, pisarz, krytyk i wybitny przedstawiciel myśli niepodległościowej w Polsce, jeden z głównych odkrywców stylu zakopiańskiego — Stanisław Witkiewicz był jednostką niepospolitą. Jako autor świetnych studjów estetycznych nie ograniczał się do poruszenia zagadnień malarskich ,ale omawiając je nawiązywał do zagadnień społecznych i ogólno - kulturalnych, ujmując je zawsze w coraz to nowem oświetleniu z uwzględnieniem najgłębszych podstaw.

Jako odkrywca stylu zakopańskiego nie ograniczył się jedynie do budownictwa i zdobnictwa ,ale wraz z Kazimierzem Tetmajerem wprowadził do literatury polskiej gwarę góralską i Podhale tatrzańskie. Jego przepiękne obrazki w zbiorze „Na przełęczy“ i „Z Tatr“ do dziś są perłami literatury. W portrecie literackim tego wszechstronnego artysty wygłoszonym przez p. Popoffa w dn. 6 bm. we wtorek o godz. 18.45, znajdą słuchacze podkreślone najcharakterystyczniejsze rysy tego wszechmiar niezwykłego człowieka.

Tragedja młodego pokolenia

U progu życia wyrok: bezrobocie

Wiele się pisze i mówi, o nędzy bezrobotnych. O tych, którzy bezczynnie patrzeć muszą na głód i poniewierkę najbliższych — swych rodzin. Znamy ich dolę z rozlicznych reportaży, zamieszczanych w prasie.

Rzadko natomiast dochodzą do nas echa dramatów jakie rozgrywają się w młodych duszach chłopców i dziewcząt, którzy ukończywszy obowiązkowy okres nauki stają oko w oko z prawdą rzeczywistości.

Ich młode siły, ich prężne ramiona, ich najlepsza wola i chęci rozbijają się bezradnie o nieprzebytą zaporę — braku pracy.

A w domu, w którym panuje nędza, patrzą na takiego chłopaka czy dziewczynę z mimowolnym wyrzutem oczy głodnego młodszego rodzeństwa, oczy starych, wyniszczonych poniewierką rodziców. Patrzą i mówią — przecież ty jesteś naszą nadzieją, naszą podporą.

Nierzadko takie padają z rozgoryczonych ust twarde słowa — niema więcej dla ciebie chleba w domu teraz ty sam myśl o sobie.

Gorzkie słowa, jak gorzkie jest życie, które je podyktowało.

A przykładów? Całe mnóstwo. Dostarczają ich poddostatkiem listy napływające do redakcji. Możnaby z nich ułożyć cały drugi „pamiętnik“ tym razem „bezrobotnej młodzieży“.

— Skończyłem czy skończyłam szkołę powszechną, proszę mi poradzić co dalej robić — oto stały, powtarzający się zwrot we wszystkich niemal listach.

Dostać się na praktykę do jakiejś firmy, sklepu, fabryki — niedoścignione marzenie, jako terminator do rzemiosła — każą sobie za to płacić, a na to stać niewielu. Garstka wybranych dostaje się do szkół zawodowych, te jednak nie wszędzie się znajdują i nie wszystkich zdolne są przygarnąć.

Co czynić więc? Siedzieć bezczynnie w domu, wałęsać się po ulicach i polach. A baczyć przytem, by głodne myśli nie sprowadziły cię chłopaku czy dziewczyno na manowce, za które potem odpowiesz więzieniem lub hańbą całego swego dalszego życcia.

Oto historja kilkunastoletniego chłopca. Skończył szkołę powszechną, cały dzień siedzi w domn „najczęściej głodny“ ze swoim młodszym braciszkiem i siostrzyczką.

Ojciec głuchoniemy, od kilku lat bez pracy. „Chodzi i szuka roboty, czasem coś zarobi, wtenczas mają wielkie święto — matka kupi chleba. Ale ojciec przychodzi wieczorem najczęściej bez niczego, wtedy idą spać na głodno“.

„Rodzice coraz częściej mówią, że trzeba ze sobą skończyć, wtedy może nami się ktoś zaopiekuje. Otóż ja chciałbym stać się fachowym i pożytecznym człowiekiem. Ale nie mam na to żadnego sposobu. Do kogoby się zwrócić żeby mnie chcieli przyjąć do zajęcia, na praktykę. Chodziłem do wielu firm, nawet mówić ze mną nie chcieli, może dlatego że jestem taki oberwany, nie mam ani całego ubrania ani bucików?“.

Takich jest dziś tysiące. Jeszcze dobrze, jeśli dzielą się z nim ostatnim kęsem, a tę łyżkę strawy dają tak, że w gardle nie stanie od wstydu bólu. Ale bywa tak często i nie bardzo nawet dziwić się temu można.

O tej młodzieży, o tych dzieciach prawie jeszcze, przed któremi życie dzisiejsze odkrywa najtragiczniejszą swą prawdę beznadziejnego jutra musimy stanowczo więcej wiedzieć, więcej myśleć, musimy dla nich więcej czynić.

Oni nie mogą rosnąć i rozwijać się w tem przeświadczeniu, że są niepotrzebni. Nie możemy bowiem i nie chcemy tworzyć społeczeństwa ludzi zbytecznych.

OBNIŻKA TARYFY POCZTOWO - TELEFONICZNEJ

wpłynęła na wzrost rozmów międzymiastowych w Zagłębiu

W związku z obniżką taryfy pocztowo - telefonicznej wzrosła znacznie ilość rozmów międzymiastowych.

W Sosnowcu w ub. miesiącu ilość rozmów międzymiastowych wzrosła o 35 proc.

Najbardziej wzrosła ilość rozmów międzymiastowych Zagłębia z Katowicami, bo aż przeszło o 100 proc. w porównaniu z poprzedniemi miesiącami.

Jak z tego wynika obniżka taryfy, która jest znaczną ulgą dla naszego życia gospodarczego, nie wpłynęła ujemnie na budżet ministerjum poczt i telegrafów.

Przy pracy

Nieszczęśliwy wypadek w Hucie Katarzyna

W hucie Katarzyna w Sosnowcu miał miejsce nieszczęśliwy wypadek. Mianowicie wskutek wybuchu gazu z pieca został uszkodzony wierzch komina, przyczem spadające cegły zraniły w głowę robotnika Andrzeja Michalskiego, lat 67, zam. przy ul. Będzińskiej 3 w Sosnowcu.

Michalskiego przewieziono do szpitala.

ROBOTNIK PRZYGNIECIONY PACZKĄ GWOŹDZI W BĘDZINIE.

W Będzinie na ul. Podzamcze miał miejsce nieszczęśliwy wypadek. Robotnik 40-letni W. Haschenberg przy przenoszeniu paczki gwoździ przewrócił się na ziemię, skutkiem czego został przygnieciony ciężarem paczki.

Doznał on złamania kości nosowej i pęknięcia podstawy czaszki.

Wczoraj w nocy Haschenberg zmarł w szpitalu czeladzkim.

Z akademji młodzieży ewangelickiej w Sosnowcu

„Najdroższy skarb na ziemi“ sztuka w 3 aktach Jerzego Türcka, przekład E. Dietlówny

Staraniem towarzystwa polskiej młodzieży ewangelickiej w Sosnowcu, w dniu święta reformacji t .j. 1. XI. urządzona została uroczysta akademja, której główną częścią była sztuka J. Türcka pod tytułem: „Najdroższy skarb na ziemi“. Akcja sztuki odbywa się w czasach Reformacji, tematem są fragmenty z życia Lutra, przewodnią ideą jest zasada, że najdroższym skarbem na ziemi jest Ewangelja, Słowo Boże. W dramacie tym Luter występuje na tle życia rodzinnego, jako wzorowy ojciec rodziny. Najlepiej pod względem dramatycznym jest skonstruowany akt pierwszy, scena sądu nad zakonnicą Florentyną, posądzoną o sprzyjanie naukom Lutra.

Wykonanie tej sztuki siłami amatorskiemi, na scenie świetlicy kolejowego przysposob. wojskowego, było bez zarzutu i przynosi zaszczyt młodemu zespołowi amatorskiemu t-wa polskiej młodzieży ewangelickiej. Największe uznanie należy się p. Elżbiecie Dietłównej, która wystąpiła tu w poczwórnej roli: jako tłumaczka sztuki, jako reżyserka, aktorka i dekoratorka. Ze wszystkich tych funkcyj wywiązała się znakomicie, podziw budziły zwłaszcza doskonałe dekoracje, które p. Dietlówna sama zaprojektowała i wykonała. Wysoki poziom przedstawienia zawdzięczać należy w głównej mierze pracy tej wszechstronnie utalentowanej młodej reżyserki. Z pośród wielu ról na wyróżnienie zasługuje doskonała gra p. Janiny Polewkówny w roli Katarzyny von Bora, żony Lutra, rolę przełożonej zakonu dobrze odegrała p. Szymkówna. Z męskich ról warto wspomnieć dobrą grę p. Riedla i Charytonowa. Organizatorem akademji i dzielnym pomocnikiem p. E. Dietlówny był p. Walter Milke

Przed akademją wygłosili przemówienia pastorowie: Jerzy Tytz z Sosnowca i Alfred Figaszewski oraz Jerzy Kahane z Katowic. W czasie przerw śpiewał chór t-wa polskiej młodzieży ewangelickiej pod batutą p. Stalmacha.

Osobną wzmiankę należy poświęcić przekładowi sztuki Türcka z niemieckiego na polski. Tekst oryginału, nastręczał wiele trudności, z któremi poważnie musiałby się porać doświadczony literat. Tłumaczenie p. E. Dietlówny było świetne zarówno pod względem stylu jak i języka literackiego. Dokona na uznanie i z tego względu, że tłumanie tak dobrego przekładu zasługuje na uznanie i z tego względu, że tłumaczka zaledwie w zeszłym roku ukończyła gimnazjum im. E. Plater w Sosnowcu.

KRONIKA

Niedziela 4 Listopad	Dziś Karola Boromeusza Jutro: Elżbiety, Emeryka Wschód słońca: 6.18 Zachód słońca: 15.57

WARSZAWA.

Niedziela, 4 listopada.

9.00. Sygnał czasu. 9.05. Płyty. 9.07. Gimnastyka. 9.30. Dziennik poranny. 9.50. Chwilka dla pań domu. 9.55. Program na dzień bieżący. 10.05. Nabożeństwo z Poznania. 11.40. Płyty. 11.57. Sygnał czasu. 12.00. Hejnał z Krakowa. 12.03 Wiadomości meteorologiczne. 12.05. Przegląd teatralny. 12.15. Poranek muzyczny. 13.00. Transmisja z Wilna. 14.00 Muzyka lekka. 15.00. Pogadanka rolnicza. 15.15. Koncert chóru ludowego. 15.35. Przegląd rynków produktów rolnych. 15.45. Porady weterynaryjne. 16.00. Pierwsza rana. 16.20. Recital śpiewaczy. 16.45. War i Sawa. 17.00 Muzyka ludowa. 17.50. Co to jest książka? 19.00. Muzyka lekka. 19.45. Program na dzień następny 19.50. Feljeton aktualny. 20.00. Koncert. 20.45. Dziennik wieczorny. 20.55. Jak pracujemy w Polsce. 21.00. Na wesołej fali lwowskiej. 21.45. Wiadomości sportowe. 22.00 Skrzynka pocztowa. 22.15. Koncert reklamowy. 22.30. Kawaler srebrnej róży. 23.00. Wiadomości meteorologiczne. 23.05. Muzyka taneczna.

KATOWICE.

Niedziela, 4 listopada.

9.00. Audycja poranna. 9.55. Program na dzień bież. 10.10. Odczyt z Warszawy 10.25. Płyty. 10.30. Nabożeństwo. 11.57. Sygnał czasu 12.00. Hejnał z Krakowa. 12.03. Wiadomości meteorologiczne. 12.05. Co słychać na Śląsku. 12.15. Poranek muzyczny. 13.00. Feljeton z Wilna. 13.15. Poranek muzyczny. 14.00. Koncert orkiestry 73 p. p. 15.00. Transmisja z Poznania. 15.15. Koncert chóru ludowego z Warszawy. 15.25. Skrzynka pocztowa. 15.35. Dalszy ciąg koncertu z Warszawy. 15.45. Ogródki działkowe na Śląsku. 16.00. Transmisja z Warszawy. 18.00. Słuchowisko ze Lwowa. 18.45. Program na dzień następny. 19.50. Transmisje z Warszaw. 21.00. Na wesołej lwowskiej fali. 21.45. Wiadomości sportowe. 22.00. Porady radjotechniczne. 22.15. Koncert reklamowy. 22.30. Transmisje z Warszawy.

WARSZAWA.

Poniedziałek, 5 listopada.

6.45 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“ 6.52 Gimnastyka 7.15 Dziennik por. 6.50 7.08, 7.25 Muzyka poranna (płyty). 7.35 Chwilka pań domu. 7.40 Zapowiedź programu. 7.50 Koncert reklamowy. 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Wiadom. meteorol. 12.05 Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 12.10. Koncert ze Lwowa. 13.05 Płyty. 15.30. Wiadomości o eksporcie polskim. 15.35. Przegląd giełdowy. 15.45. Muzyka taneczna. 16.25. Zula Pogorzelska piosenki. 16.45. Niemiecki. 17.00. Recital śpiewaczy. 17.25. Skrzynka pocztowa. 17.35. Płyty. 17.50. Pogadanka Br. Winawera. 18.00. Skrzynka pocztowa. 18.10. Życie artystyczne stolicy. 18.15. Muzyka lekka. 19.00. Audycja żołnierska 19.25. Chwilka harcerska. 19.30. Dwa tysiące przyjaciół. 19.50. Wiadomości sportowe. 20.00. Muzyka lekka. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55. Jak pracujemy w Polsce. 21.00. II-ga audycja stowarzyszenia miłośników Dawnej muzyki. 21.45. Tajemnice najmniejszych organizmów. 22.00. Koncert reklamowy. 22.15. Lekcja tańca. 22.25. Muzyka taneczna. 23.00. Wiadomości meteorologiczne. 23.05. Muzyka taneczna.

Z Kielc

(k) Włamanie do drukarni „Jedność“. W nocy na 31 bm. nieznani sprawcy zapomocą wybicia szyb w oknie, dostali się do lokalu drukarni „Jedność“ przy ul. 3 Maja nr. 2 w Kielcach, należącej do związku księży diecezji kieleckiej, gdzie z szuflady biurka skradli 60 zł., dwa mechaniczne numeratory do numerowania książek, wart. 200 zł. i inne drobne rzeczy.

Następnie przerżnęli pas skórzany do motoru przy maszynie, który pozostawili na miejscu.

(k) Wyrok w procesie komunistycznym w Pińczowie. Kielecki sąd okręgowy na sesji wyjazdowej w Pińczowie, rozpatrywał sprawę przeciwko 8 komunistom z Chmielnika i Pińczowa oskarżonym o działalność wywrotową.

Po rozpoznaniu sprawy sąd skazał H Langwalda z Chmielnika na 4 lata więzienia, Zalemana, Rozdziała i Kaszieńskiego z Pińczowa po 3 lata więzienia.

Pozostałych 4 oskarżonych sąd uniewinnił.



Reforma ubezpieczeń społecznych

usprawnia administrację i ogranicza przymus

Zagadnienie ubezpieczeń społecznych należy do rzędu tych, które stale żywo interesują opinję publiczną ze względu na towarzyszące mu momenty socjalne i gospodarcze. Moment socjalny — to sprawa zabezpieczenia licznej, paromiljonowej w Polsce armji ludzi pracy, którzy w związku z pracą w fabrykach i biurach, jako jedyną podstawę utrzymania, każdej chwili narażeni są na niebezpieczeństwo jej utraty wobec choroby, nieszczęśliwego wypadku, zwolnienia, starości czy innego powodu.

Moment socjalny każe dążyć do objęcia ubezpieczeniem możliwie największego zakresu osób i do zapewnienia tym osobom możliwie największych świadczeń.

Tendencjom rozrostu sprzeciwia się jednak moment gospodarczy.

Ten ostatni każe się liczyć z możliwościami materjalnemi społeczeństwa i państwa. Każe uwzględniać fakt, że składki ubezpieczeniowe, idące na pokrycie kosztu świadczeń dla ubezpieczonych muszą pozostawać w pewnym racjonalnym stosunku do ogólnego poziomu dochodu społecznego i do świadczeń na zaspokojenie innych jeszcze potrzeb społecznych.

Ścieranie się momentu społecznego z momentem gospodarczym wytwarza dokoła zagadnienia ubezpieczeń społecznych w Polsce specyficzną atmosferę walki, w której bardzo często demagogja bierze górę nad spokojnemi rozważaniami, opartemi o poczucie rzeczywistości.

CHCIELIŚMY ZROBIĆ ZA DOBRZE.

Nie ulega wątpliwości, że powstaniu ubezpieczeń społecznych w Polsce towarzyszyło nieliczenie się ich twórców z rzeczywistością gospodarczą kraju. Chcieliśmy — jak mówił jeden z byłych premjerów — zrobić za dobrze. Rozmach, z jakim budowaliśmy gmach ubezpieczeń społecznych ,a raczej poszczególne jego, niewiążące się z sobą skrzydła (różne rodzaje ubezpieczeń powstawały bowiem w Polsce i rozbudowywały się na przestrzeni 1918 - 1928 r.), doprowadził do niewątpliwych w tej dziedzinie przerostów, które z całą jaskrawością wystąpiły w okresie przesilenia gospodarczego.

Ubezpieczenia były kosztowne, organizacje zła, obsługa ubezpieczonych nie stojąca na wysokości zadania. Narzekania ze wszystkich stron stawały się coraz powszechniejsze.

Ten stan rzeczy niewiele zmieniła uchwalona przez Sejm w dniu 28 marca 1933 r. t. zw. ustawa scaleniowa. Zespoliła ona wprawdzie ubezpieczenia, lecz ich bynajmniej nie usprawniła i nie dostosowała do realnych warunków życia.

Na wytwarzającą się, z gruntu niezdrową i coraz bardziej kłopotliwą dla państwa sytuację w zakresie ubezpieczeń społecznych nie mógł nie zwrócić uwagi rząd. P. premjer prof. Kozłowski, poruszając w swej mowie w dniu 1 sierpnia wszystkie jak mówił — „bolesne węzły naszego organizmu gospodarczego“, wyraźnie wymienił wśród nich sprawę ubezpieczeń, wysuwając konieczność rewizji ich organizacji.

„Rząd — mówił wówczas p. premjer — zdaje sobie sprawę z konieczności gruntownej rewizji ustawy, sięgającej do rewizji zakresu osób przymusowo ubezpieczonych, zakresu świadczeń i wysokości obciążeń, jakie z tego tytułu ponosi przedewszystkiem, jeśli nie wyłącznie, cały świat pracy najemnej w Polsce“.

W wyniku tej zapowiedzi sprawa ubezpieczeń społecznych znalazła się na porządku obrad ostatniego posiedzenia rady ministrów, na którem przyjęty został projekt rozporządzenia nowelizującego ustawę scaleniową. Projekt ten wprowadza do ustawy dwie ważne zmiany: 1) wyłącza pewne grupy osób z ubezpieczenia przymusowego, i 2) wprowadza nową organizację ubezpieczeń.

PIERWSZA GRUPA ZMIAN.

Jeśli chodzi o pierwszą grupę zmian to wyłączeniu ulec mają przedewszystkiem pracownicy samorządu terytorjalnego z pod ubezpieczenia chorobowego emerytalnego.W stosunku do tej kategorji pracowników obowiązywać ma tylko ubezpieczenie wypadkowe. Reformę tę, zgodną z życzeniami zainteresowanych pracowników i samorządów, uznać należy za bardzo racjonalną. Gminy rozporządzają własnym aparatem lecznictwa, mogą więc w sposób tańszy, a być może i lepszy zorganizować dla swych pracowników opiekę na wypadek choroby. Co do ubezpieczenia emerytalnego— wiele gmin miejskich już dzisiaj posiada własne przepisy i fundusze emerytalne, istniejące też wypadki, że pracownicy tych gmin są podwójnie ubezpieczeni.

Zwolnienie pracowników samorządowych z pod obowiązkowego ubezpieczenia na podstawie ustawy odnosić się będzie oczywiście tylko do tych samorządów, które takie ubezpieczenia własne posiadają lub je wprowadzą, zapewniając swym pracownikom świadczenia nie mniejsze i na warunkach nie gorszych od tych, jakie zapewnia ustawa 28 marca 1933 r.

Następnie nowela ma wyłączyć z pod ubezpieczenia chorobowego pracowników, zarabiających powyżej 720 zł. I ta zmiana wydaje stę być uzasadnioną, jeśli bowiem weźmiemy pod uwagę, że dla tej kategorji ubezpieczonych składki — wobec niekorzystania w większości wypadków z pomocy Kas Chorych— były raczej podatkiem. Ubezpieczalnie stracą wprawdzie na tem wyłączeniu około 5 miljonów złotych, zyska jednak i poprawi się atmosfera moralna dokoła tego działu ubezpieczeń.

INNE ZMIANY.

Z innych postanowień tego działu zmian nie mniej słuszne są wyłączenia z pod wszystkich rodzajów ubezpieczeń osób czasowo zatrudnionych w gospodarstwie domowem (nie dotyczy to stale zatrudnionych służących), jak również zatrudnionych w rzemiośle krewnych majstra, pozostających z nim we wspólnem gospodarstwie, wreszcie (z wyjątkiem ubezpieczenia wypadkowego) pracowników zatrudnionych na robotach dorywczych.

Drugi dział zmian projektowanego rozporządzenia wprowadza poważną reformę w zakresie organizacji ubezpieczeń, likwidując w znacznym stopniu przerosty administracyjne, co w konsekwencji przynieść ma rocznie około 10 miljonów zł. Reforma ta polega na likwidacji czterech dotychczasowych zakładów ubezpieczeń (chorobowego ,od wypadków, pracowników umysłowych i emerytalnego robotniczego) wraz z utworzoną nad nimi Izbą Ubezpieczeń, orz stworzenie na ich miejsce jednego Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, powołanego do wykonywania wszelkich czynności dotychczasowych zakładów, oraz koordynowania, kontrolowania i usprawniania 74 istniejących obecnie ubezpieczalni społecznych.

Centralizacja ta nie jest jednak zupełną, gdyż zarazem projekt rozporządzenia przewiduje utworzenie 5 funduszów ubezpieczeniowych (emerytalnego robotników, emerytalnego pracowników umysłowych, od wypadków i chorób zawodowych, na wypadek braku pracy pracowników umysłowych, oraz ogólnego funduszu na wypadek choroby i macierzyństwa), nad któremi zarząd sprawować będzie Zakład Ubezpieczeń Społecznych. Fundusze te mają być oddzielnemi osobami prawa publicznego, zasoby zaś każdego z tych funduszów nie mogą być używane na pokrycie wydatków, związanych z wykonywaniem innych rodzajów ubezpieczeń.

„MAŁA REFORMA“.

Tego rodzaju reforma ubezpieczeń społecznych nie jest i nie może być oczywiście reformą całkowitą. Załatwia ona to, co w krótkim okresie czasu dało się przepracować w zakresie tak skomplikowanej dziedziny zagadnień, jaką z natury rzeczy jest dziedzina ubezpieczeniowa. Możnaby ją nazwać „małą reformą“, za którą niewątpliwie pójdzie reforma większa ,po ostatecznem przeprowadzeniu głębokiej analizy wszystkich niedomagań obecnego systemu i przeprowadzeniu zawiłych obliczeń z zakresu możliwości rewizji wysokości obciążeń i świadczeń.

Niewątpliwie jednak, przeprowadzając tę „małą reformę“, rząd obrał dobrą drogę i przejawił w swym projekcie słuszne tendencje. Te tendencje powinny kierować zamierzeniami dalszej reformy.

J. R-ski.

Cyganie chcą mieć własne państwo

Fantastyczne pomysły króla Kwieka

Korona na zarnej kędzierzawej głowie króla cyganów jest z czystego złota. Licho wie, w jaki sposób doszli cyganie do tego klejnotu. Może to kupno okazyjne, może jest to świętość rodowa przekazywana z pokolenia na pokolenie. Jeszcze jest trzecia możliwość, dzięki której ten lud wędrowny mógł dojść do posiadania 14-karatowej złotej korony — może skradziono koronę w którem z muzeów.

A jednak nie, tę możliwość trzeba wykluczyć. Cyganie nie kradną. Tak przynajmniej zapewnia nas człowiek, na którego głowie po raz drugi spoczęła korona cygańska, zapewnia nas o tem

władca absolutny wszystkich Roumani, Michał I.

W s[illegible], suchotniczym lasku, niedaleko nieromantycznego miasta Łodzi, odbył się kongres cyganów, który wyniósł na tron Michała I. Jest to prawdziwy obity purpurą tron. Ustawili go w lesie, dekorując go świerczyną i gałęziami o purpurowo [illegible] listowiu.

Michał I dostał prawdziwą złotą koronę. W tym klejnocie władcy dał się fotografować, albowiem od tej pory stał się królem wszystkich cyganów.

Przez wiele lat nosił koronę tombakową i diadem ze szklanemi ozdobami.

Wobec władz Michał I jest

pospolitym właścicielem budy jarmarcznej

i handlarzem jarmarcznym. W paszporcie wystawionym na nazwisko Michała Kwieka w ten sposób określono jego zawód.

Rzecz osobliwa, Michał Kwiek, który dotychczas nazywał się królem polskich cyganów, jest obywatelem rumuńskim, liczy lat 51, jest żonaty. Na paszporcie napisano przy opisie osoby, iż Kwiek nie posiada żadnych znaków szczególnych.

Fakt, że skóra cygańskiego króla jest spalona przez słońce, jest ciemniejsza niż przeciętnego europejczyka, że oczy jego są czarne jak węgiel, że zęby są białe jak śnieg, a włosy lśniące i czarne jak upierzenie kruka, to są wprawdzie pewne znamiona odróżniające Kwieka od przeważającej części mieszkańców Europy, ale nie są to znaki szczególne w sensie paszportowym.

Każdy posterunkowy wie, że ci przeklęci cyganie są wszyscy do siebie podobni jak bliźni bracia.

Zdaje się jednak, że już wkrótce nie będzie można mówić o „przeklętych cyganach“, albowiem król Michał I za cel swego życia postawił

walkę o cygańską cześć.

Cyganów nie będzie się w przyszłości uważać za złodziei i oszustów, nie będzie się nimi straszyło dzieci.

Michał I ma wielki program polityczny. Zamierza on przeprowadzić wielkie dzieło, a mianowicie:

stworzenie niezawisłego państwa cygańskiego.

Pomysł naprawdę oryginalny.

Nie zraża się utopijnością swego pomysłu. Ten osobliwy monarcha współczesny oświadcza, że w dzisiejczych czasach realizowano o wiele bardziej szalone pomysły aniżeli ten.

Są rzeczy na niebie i ziemi... Plan Kwieka jest gruntownie przemyślany. Składa się z memorjałów, statystyk, petycyj i nót, któremi władca cygański zasypuje rządy europejskie.

Przedewszystkiem zwrócił się Kwiek do stolicy kraju, którego jest obywatelem, do Bukaresztu.

— Wdziałem czarne ubranie, chcąc się rozmówić z Karolem — mówi Kwiek. Mówi całkiem pospolicie: Karol. Królowie mówiąc o sobie nie używają tytułów.

Jasnem jest, że interwencja u rumuńskiego króla niewiele pomogła, zwłaszcza jeśli się weźmie pod uwagę, że

Michał I żądał odstąpienia mu Bessarabji

na stworzenie niezawisłego państwa brunatnych Nomadów.

Z Bukaresztu udał się Michał I do Warszawy. Znowu wystąpił tu w czarnem ubraniu, w cylindrze i z wiarą w powodzenie swej misji. Polska jest przecież wielkim krajem, ma wiele nieużytków, ma wiele obszarów rzadko zaludnionych, dlaczegóżby nie miała znaleźć jakiegoś kąta, dla zrealizowania planów cygańskiego króla.

Przecież zrealizowanie zamiarów Kwieka leży w interesie całej ludzkości. Ludzkość powinna dążyć do tego, ażeby kilkaset tysięcy bezdomnych włóczęgów znalazło wreszcie własny dom po wielowiekowej tułaczce.

Polska, podobnie jak Rumunja, Hiszpanja, Bułgarja i Turcja, odrzuciła prośbę wielkodusznego właściciela budy jarmarcznej i nie odstąpiła części swych terytorjów na zrealizowanie jego zamiarów.

Ostatnią nadzieją Michała I jest Londyn. — Odwiedzę teraz kuzyna w Londynie — mówi spokojnie o zamierzonej wizycie u króla Anglji.

BRATERSKA KŁÓTNIA W DOMU KWIEKÓW.

Michał jest przekonany, że uda mu się od Jerzego V wyprosić kawałek ziemi. Bardzo mały

kawał legendarnej ziemi indyjskiej.

Indje to przecież bardzo wielki kraj Kwiek nie chce wiele, jest skromny w żądaniach. Przyznana mu ziemia może leżeć gdzieś w górach, być jałową, bezludną. Chorób tropikalnych nie obawia się. Cyganie, który od wieków dawali sobie radę z żandarmami i wiejskimi policjantami wszystkich krajów Europy, Azji i Afryki, nie boją się ani dżumy, ani cholery.

Cyganie — na to przysięga Michał I — to cierpliwa, dobra i pracowita rasa. To, że czasem mają

inne pojęcie o własności,

zwłaszcza jeśli chodzi o konie chodzące samopas, aniżeli inni ludzie, to drobnostka. Można ich od tego odzwyczaić.

Międzynarodowy kongres kryminologów we Wiedniu zajmował się także sprawą cyganów. Jeden z delegatów oświadczył, że cyganie egzystencję swoją opierają o mniejsze lub większe przestępstwa, a prawie wszyscy z nich posługują się fałszywemi paszportami. Osobliwe podobieństwo cyganów do siebie umożliwia każdemu z nich na zmianę posługiwanie się dokumentami drugiego.

Michał I twierdzi, że kiedy zbuduje państwo w Indjach i osadzi w niem swój lud, wtedy nie będzie fałszerstw paszportowych. Tam wieczni tułacze znajdą wreszcie upragniony spokój, tam będzie miał każdy swój dom, swoją rolę i swoją rodzinę. Łatwo będzie można mieć wszystkich w ewidencji.

CZY TĘ OJCZYZNĘ ZNAJDĄ WRESZCIE CYGANIE?

Michał I mówi także o królewskich aspiracjach swych braci. Roman Kwiek wedle paszportu przedsiębiorca przewozowy i Elemer Kwiek, handlarz uliczny, sięgali po koronę królewską. Michał zwyciężył ich.

W sprawie tej braterskiej dynastycznej sprzeczki, przedsiębiorca przewozowy stracił lewe oko, a handlarz uliczny liże się z ran w szpitalu. Zwolennicy kandydatów do tronu oberwali sporą ilość guzów.

Cyganie tęsknią za spokojem. Tęsknią za własną ojczyzną.

Narazie ojczyzną ich jest niekończąca się nigdy droga, wiodąca przez cały świat. Może wreszcie otrzymają jakiś kąt w niebotycznych górach indyjskich, albo na azjatyckich stepach.

HUMOR

W TRAMWAJU.

— Czy mogę pani ustąpić miejsca?

— Dziękuję, wolę stać.

— To możliwe, ale wolałbym, by pani siedziała raczej na mojem miejscu, niż stała na moich nogach.

W ANTYKWARJACIE.

— Oto jest jedyny Rembrandt, który chwilowo można dostać w całej Europie.

— Powiedział mi pan przedtem, że posiada pan dwa Rembrandty.

ZŁOŚLIWA.

—... I powiedział mi jeszcze, że gdybym go zdradziła, to on wyskoczy z okna na ulicę.

Z Zagłębia

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś, o godz. 16.15 po cenach zniżonych przepiękna sztuka D. Niccodemiego pt. „CIEŃ“ w premjerowej obsadzie z p. A. Królikowską i A. Balcerzakiem na czele zespołu, dającego prawdziwy koncert gry. „CIEŃ“ dzięki tym walorom, cieszy się niesłabnącem powodzeniem.

Wieczorem, godz. 20.15 „SMACZNY CHLEB KŁAMSTWA“ po cenach zniżonych.

Poniedziałek, dnia 5 bm. w Kielcach „STEFEK“ J. Devala.

Wtorek, w Kielcach popołudniówka — „STEFEK“ przedstawienie dla wojska i bezrobotnych.

Wtorek w Kielcach — wieczorem — „CIEŃ“ D. Niccodemiego.

Środa w Kielcach — wieczorem — „MEZALJANS“ G. B. Shava.

—o—

STRAJK U DEICHSLA ZAKOŃCZONY.

Jak już donosiliśmy, w walcowni Deichsla w Sosnowcu wybuchł strajk robotników.

W dniu wczorajszym strajk został zakończony i robotnicy przystąpili do pracy.

—o—

— **Dziś poranek w kino „Zagłębie“.** Dziś o godz. 11 i pół przed poł. w sali kina Zagłębie odbędzie się poranek urządzony staraniem ligi morskiej i kolonjalnej. Na program złożą się: popisy chóru, deklamacje, monologi, solowa gra na skrzpycach i na pianinie oraz film pt. „Miłość wśród śniegów“.

— **„Jego kapralska mość“.** Dziś, w dniu 4 bm. o godz. 19 zarząd rodziny rezerwistów urządza w świetlicy KPW., przy ul. Kilińskiego w Sosnowcu przedstawienie amatorskie komedji w 3 aktach Z. Orwicza pt. „Jego Kapralska Mość“, z którego czysty zysk przeznaczony jest na cele organizacyjne Z. R.

— **Instruktorski kurs strzelecki.** Powiatowy zarząd związku strzeleckiego w Sosnowcu urządzili ośmiodniowy instruktorski kurs strzelecki, który ukończyli: Burdziński B., Czapla J., Grobelicki T., Janus J., Kałuża A., Kaczmarek W., Kawecki T., Kawalec W., Kozak E., Kujawski W., Kurzelewski Z., Kula J., Kuperberg J., Kuzia Cz., Kozierkiewicz Z., Kwiaśniak S., Kwiecień E. Lejman T., Lipczyk T., Malara M., Markuczyk J., Michalski H., Michalski S. Ocwieja A., Plutecki J., Radlak A., Świątek A., Tarko W., Tkaczenki M., Umiński K., Walocha K., Widawski A. Augustyński M., Bańbuła S., Biały B., Bogaty R., Boruszewski Z., Czekaj W., Gawron W., Gągorowski J., Górski M., Gogolewski R., Jabłczyński B., Jędrusiak M., Kępka M., Kmieciak J., Kozłowski M., Krysiak W., Krzyżak K., Kwapień M., Lepecki L., Majcherski M., Mamczarski S., Mitelman Ch., Niechciał R., Nieszyn A., Nowak T., Nowicki K., Pachelski F., Pietranek K., Pietras H., Pniakowski K.

Dziś o godzinie 11.30 w kinie „Eden“ odbędzie się poranek z filmu polskiego „Szyb L 23“. Ceny miejsc od 25 groszy.

— **Organizacja KPW. ognisko Ząbkowice** urządza dziś uroczystość poświęcenia proporca i otwarcia nowej świetlicy K. P. W. W uroczystości tej udział wezmą: władze kolejowe z prezesem dyrekcji warszawskiej inż. Zienkiewiczem na czele, związkowe z prezesem KPW. posłem Starzakiem, państwowe ze starostą Boxą, wojskowe 23 PAL., 11 pp. PW.WF., oraz zaproszeni goście i delegacje organizacyj zamiejscowych i miejscowych. Początek uroczystości o godz. 8, zakończenie o godz. 14.

Jak schwytano krwawego mordercę z kolonji Dziewiąty

Spowiedź mordercy — Zbrodniarz usiłował zastrzelić doktora ubezpieczalni w Dąbrowie

Wczoraj donosiliśmy obszernie o zabójstwie mieszkanki kolonji „Dziewiąty“ w Gołonogu, 28-letniej Rozalji Smółkowej — wdowy, matki trojga nieletnich dzieci. Zabójcą Smółkowej był jej kochanek, 31-letni Leon Juszczyk, który po dokonaniu swego czynu zbiegł w niewiadomym kierunku.

Policja nie pozwoliła jednak mordercy cieszyć się długo wolnością. Już następnego dnia po zabójstwie został on wyśledzony i niebawem aresztowany.

Aresztowanie Juszczyka nastąpiło wczoraj rano

W POCZEKALNI FILJI UBEZPIECZALNI SPOŁECZNEJ W DĄBROWIE.

Przy Juszczyku znaleziono w kieszeni rewolwer naładowany 5 nabojami, gotowy do strzału, z jedną kulą w lufie.

Juszczyka skutego w kajdany sprowadzono pod silną eskortą do wydziału śledczego w Sosnowcu, gdzie poddano go badaniu.

Do zabójstwa Smółkowej, oczywiście Juszczyk się przyznał, oświadczając, że dokonał tego pod wpływem silnego zdenerwowania. Dalej zeznał on, że ze Smółkową żył zgórą sześć lat, a owocem ich miłości było dziecko - dziewczynka, która dziś liczy 2 lata. Jeszcze na początku bieżącego roku dowiedział się, że

SMÓŁKOWA GO ZDRADZA Z INNYM.

Od tego czasu pomiędzy nimi powtarzały się coraz częściej sprzeczki. Wreszcie Smółkowa porzuciła go, wyprowadzając się z dziećmi do swej znajomej. Na odczepnego dostał od swej kochanki 500 zł., które w krótkim czasie przejadł i przepił.

Ostatnio nie żyli ze sobą już pół roku. Co pewien czas odwiedzał ją, prosząc, aby wróciła do niego.

W czasie jednej takiej rozmowy odgrażał się swej kochance, że o ile z nim nie zamieszka, to zastrzeli ją i później sam popełni samobójstwo. Ostatnio pod wpływem tych wszystkich niepowodzeń podupadł bardzo na zdrowiu. Leczył się więc od dłuższego czasu w ubezpieczalni społecznej w Dąbrowie.

Nic mu to jednak nie pomagało i wpadał w coraz większy rozstrój nerwowy. Juszczyk miał rzekomo dać swej kochance 100 zł., aby sprowadziła mu dobrych lekarzy. Smółkowa miała podobno za te pieniądze nakupić różnych, według jego opinji fatałaszków, a lekarstwa mu nie kupiła. To wszystko go tak zdenerwowało, że będąc ostatnio u Smółkowej

POSTANOWIŁ JĄ ZABIĆ.

I tak też zrobił. W chwili, kiedy Smółkowa leżała już w łóżku, strzelił do niej z rewolweru, kładąc ją trupem na miejscu.

Po dokonaniu zabójstwa zbiegł do Dąbrowy i tu zamierzał popełnić samobójstwo.

W dalszej swej spowiedzi zabójca zeznał, że przed targnięciem się na własne życie postanowił

ZASTRZELIĆ JEDNEGO z LEKARZY UBEZPIECZALNI SPOŁECZNEJ,

z którym miał mieć rzekomo jakieś porachunki osobiste (!!).

W tym celu udał się więc do ubezpieczalni.

Tu jednak czekali już na niego wywiadowcy, którzy zaraz w poczekalni ubezpieczalni aresztowali go, uniemożliwiając mu w ten sposób zamordowanie lekarza.

Juszczyka osadzono w więzieniu będzińskiem.

Wyższy kurs nauczycielski w Sosnowcu

Egzamin na wyższym kursie nauczycielskim w Krakowie z grupy pedagogicznej złożyli pp.: Buskupska, Domagała F., Dudało M., Gawlikowska, Golankowa S., Golanka Z., Gryszkówna N., Grzędziank. Hampel, Hornik, Kałużny, Karkowski, Mionkówna, Motyl T., Olszewski K., Południkiewiczowa, Rambuszek, Rederowa, Sobieraj, Wojewoda, Zarodówna. Razem 21 osób.

Zebranie wszystkich kursistów starych i nowych odbędzie się dziś o godz. 10 w budynku sem. męskiego w Sosnowcu. Obecnie związek nauczycielstwa polskiego zamierza prowadzić dwie grupy wyższego kursu: humanistyczną z historją i matematyczno - fizyczną. Wykłady będą w soboty i niedziele. Ponadto raz w tydzień prowadzić się będzie grupę pedagogiczną. Zgłoszenia piśmienne należy wnosić do kancelarji seminarjum męskiego.

Śmiałe włamanie

do jubilera w Sosnowcu

Ulica Małachowskiego w Sosnowcu była terenem zuchwałego włamania. Złodzieje wdrapali się w nocy na dach trzechpiętrowego domu pod nr. 4-ym, z dachu spuścili się przy pomocy liny na balkon 3-go piętra i z balkonu włamali się do mieszkania znanego jubilera, Maksa Goldkorna.

Włamanie dokonane było po mistrzowsku, gdyż mimo splądrowania przez złodziei całego mieszkania, nikt ze znajdujących się w niem domowników nie obudził się. Dopiero kiedy złoczyńcy uchodzili z łupem, obudził się Goldkorn i wybiegł na otwarty balkon, wołając pomocy.

Alarm ten postawił na nogi czuwających wartowników ochrony mienia, którzy puścili się w pogoń za złodziejami na przylegające do ulicy Małachowskiego hałdy. Po dłuższej gonitwie ujęto jednego ze sprawców, 35-letniego Józefa Wosika, notorycznego złodzieja z Będzina (Sielecka 39). Według jego zeznań, w śmiałem włamaniu brali udział dwaj warszawscy kasiarze, których jednak nie zdołano ująć. — Łupem złodziei padła biżuterja i srebro, wartości 2000 zł.

Wosik stanął wczoraj przed sądem okręgowym w Sosnowcu. Skazany został na 2 lata więzienia z pozbawieniem praw na lat pięć.

Bestjalski napad na robotnika

w Grodźcu

Przed tow. „Solvay“ w Grodźcu dokonano bestjalskiego napadu na robotnika Marjana Saderskiego (Grodziec, Narutowicza 68).

Saderski szedł na dniówkę. Przed bramą tow. „Solvay“ zastąpiło mu drogę trzech osobników i zażądało dania im na wódkę pieniędzy. Skoro Saderski odmówił, napastnicy powalili go na ziemię i poczęli go okładać jakimiś tępemi narzędziami.

O bestjalskiem znęcaniu się nad bezbronnym robotnikiem świadczy fakt, że Saderski doznał połamania żeber. Zdołano ustalić, że zbirami tymi byli mieszkańcy Grodźca 2?-letni Bogusław Bochenek (Narutowicza 108), 28-letni Józef Dyszy (Kościuszki 39) i Stanisław Ciepała lat 29 (1 maja 4).

Wczoraj odbyła się przeciwko nim rozprawa w sądzie okręgowym w Sosnowcu. Bochenek skazany został na rok więzienia, Dyszy na dziewięć miesięcy. Ciepałę, wobec niedostatecznych przeciwko niemu dowodów winy, sąd uniewinnił.

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi

Ś. p. AGNIESZCE MĄCZCE

a w szczególności ks. Dr. Sokołowskiemu proboszczowi z Przegini składamy serdeczne „Bóg zapłać“

RODZINA.

PRZEZ POMYŁKĘ ODCIĘLI PRZECHODNIOWI UCHO W BĘDZINIE.

Onegdaj późnym wieczorem przywieziono do szpitala w Czeladzi skrwawionego mężczyznę, który miał przebitą rękę i odcięte całkowicie prawe ucho. Okazało się, że rannym jest Stefan Podsiadło, lat 21, robotnik z Będzina, zam. przy ul. Ksawerowskiej 5. Według opowiadania Podsiadły padł on ofiarą pomyłki 4 napastników, którzy wzięli go za kogo innego. Powalony na ziemię otrzymał dwie niebezpieczne rany nożem i przytem został silnie pobity.

Napastnicy, widząc w końcu swą pomyłkę zbiegli, zostawiając na chodniku swą ofiarę.

—o—

— **Piękny uczynek dzieci.** Koło szkolne L. O. P. P., dziewczynki ze szkoły nr. 17 w Sosnwocu, udało się w dniu 31 ub. m. na cmentarz sielecki, przy pomocy grabarza wyszukały groby żołnierzy poległych w wojnie światowej i groby te na zaduszki oczyściły i przyozdobiły. Największą radością dzieci jest, że spełniły dobry uczynek, pamiętając o tych, co w bojach odeszli.

— **Garbarnia „Czeladzianka“ wymówiła pracę 24 robotnikom.** Z dniem 1 bm. garbarnia „Czeladzianka“ w Czeladzi, z braku zamówień na wyrób skór wymówiła pracę 24 robotnikom.

Termin wymówienia upływa 15 bm.

— **Ogólny związek podoficerów rezerwy koło w Niemcach k/Strzemieszyc** urządza dziś w sali klubu w Niemcach przedstawienie pod tytułem „Królowa Przedmieścia“. Początek o godz. 8.15 wieczorem.

Z Zawiercia

(z) **Kradzież węgla.** Onegdaj wieczorem na pociąg towarowy, zdążający z węglem z Łaz w stronę Myszkowa napadło 3 nieznanych osobników, którzy poczęli wyrzucać z wagonów węgiel. Nie zdążyli go jednak zabrać, przeszkodził im bowiem nadeszły patrol policyjny, na widok którego osobnicy ci zbiegli w nieznanym kierunku.

(z) **Kradzież.** B. reufrajd Frajndla (Hoża 2) zameldowała w policji, iż onegdaj skradziono jej z zamkniętego mieszkania pościel wartości 50 zł. O kradzież tą podejrzewa poszkodowana Maślankiewicza, zamieszkałego w tym że domu.

— Pilcewiczowi Wolfowi (Ciasna) nieznani sprawcy skradli z zamkniętej szopy miedź, wartości 100 zł.

Dzisiaj powiat olkuski wita wojewodę d-ra Dziadosza

Dzisiaj przybywa do pow. olkuskiego oficjalnie poraz pierwszy wojewoda kielecki, dr. Dziadosz.

Według przewidzianego programu, p. wojewoda zostanie powitany przez starostę Gliszczyńskiego i ludność na granicy pow. olkuskiego, od strony pow. włoszczowskiego. Dalsze powitania odbędą się w Pradłach, Ogrodzieńcu i Olkuszu. Przyjazd włodarza województwa połączony jest ze świętem drogowem, głównym bowiem celem przyjazdu p. wojewody jest chęć poznania stanu dróg w powiecie. W związku z tem będą odznaczeni premjami dróżnicy, którzy wyróżnili się przy wykonywaniu robót konserwacyjnych.

W roku bież. na terenie pow. olkuskiego wybudowano ogółem 21 klm. nowych dróg, zaś gruntowne odnowienie nawierzchni przeprowadzono na przestrzeni 32 klm. Przeciętnie zatrudnionych było przy tych robotach 600 bezrobotnych — przy udziale kredytów fund. pracy, szarwarku i wydziału pow. w Olkuszu.

Jak na biedny, rolniczy powiat, wysiłki zarządu drogowego i wydziału powiatowego z przewodniczącym starostą Gliszczyńskim na czele — również na tym odcinku pracy — godne są uznania.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

O MISTRZOSTWO ZAGŁĘBIA.

W dniu dzisiejszym odbędą się dalsze spotkania o mistrzostwo A kl. Zagłębia, a mianowicie: w Sosnowcu na **boisku własnem Unja gra z Brynicą i Ruch gra z Policyjnym na stadjonie Policyjnego, w Czeladzi: CKS. spotka się z Solvayem, w Milowicach: Płomień gościć będzie Sarmację. W Dąbrowie rozegrane zostanie spotkanie pomiędzy Zagłębiem a Zagłębianką. — Spotkanie rozegrane zostanie na stadjonie miejskim o godz. 2.30 popoł.**

O mistrzostwo B klasy grają: Hakoah — Cynkownia, Saturn — Orlęta, Cyklon — Gołonóg, Kinereth — Gwiazda, w Sosnowcu na stadjonie Policyjnego o godz. 2 popoł. Świt spotka się z Saxonem i na stadjonie Unji o godz. 10 rano Czarni grać będą z Zewem.

PIERWSZY WYSTĘP MIĘDZYSZKOLNEGO KLUBU SPORTOWEGO BĘDZIN — DĄBROWA w BĘDZINIE.

kupców w Będzinie odbyły się zawody w koszykówkę i siatkówkę męskie i żeńskie, w których wzięły udział najlepsze zespoły ze wszyskich szkół średnich.

Zawody miały na celu wyeliminowanie reprezentacji przeciw Sosnowcowi na uroczyste poświęcenie stadjonu W. F. i P. W. w dniu 11 bm. w Sosnowcu.

× **Płk. Rudolf złożył mandat wiceprezesa PZPN. Wiceprezes PZPN., płk.** Rudolf, złożył mandat. W motywach swego ustąpienia płk. Rudolf oświadczył, że zraziły go metody pracy w zarządzie, z któremi nie mógł się pogodzić. Rezygnacja płk. Rudolfa ma być nieodwołalna.

× **Dookoła puharu Davisa.** Komitet puharu Davisa obradował w Londynie i ustalił definitywnie główne terminy rozgrywek o puhar na rok 1935.

O puhar na r. 1935 ubiegać się będą państwa: Włochy — Francja — Czechosłowacja, Australja, Niemcy, Holandja, Polska i Węgry.

O puhar Davisa na r. 1936 w strefie europejskiej pierwsza runda musi być rozegraną do dn. 19 maja, druga runda — do 11 czerwca, 3-cia — do 20 czerwca.

Finał Europy odbyć się musi do dnia 15 lipca. Wreszcie zwycięzca rozgrywki międzystrefowej spotka się w Londynie z Anglją, obrońcą puharu, w dniach 27 29 i 30 lipca.

Z Olkusza

(k) **Nowy zarząd miasta Jędrzejowa.** W Jędrzejowie odbyło się inauguracyjne posiedzenie nowowybranej rady miejskiej, na którem dokonano wyboru zarządu miasta.

Burmistrzem wybrano Antoniego Sucharkiewicza, a wiceburmistrzem Feliksa Broszkiewicza.

(ol) **Szkoła pilotów szybowcowych.** W okolicy Olkusza, prawdopodobnie z wiosną roku przyszłego, otwarta zostanie szkoła pilotów szybowcowych.

W związku z tym projektem, bawił przed kilku dniami w Olkuszu inż. Rościszewski, inspektor lotnictwa z Kielc, który uznał tereny olkuskie za nadające się do szkolenia pilotów szybowcowych. Szybowce byłyby wyrabiane w państwowej szkole rzemieślniczej w Olkuszu, która w najbliższych dniach wysyła na odpowiedni kurs swego instruktora, p. Struzika.

(ol) **Chrześniak p. prezydenta w Gołaczewach.** W ub. niedzielę odbył się w Gołaczewach, gm. Jangrot chrzest siódmego syna miejscowego rolnika, Antoniego Łaksy, chrzestnym ojcem którego jest p. prezydent Rzplitej. Dziecku dano imię Ignacy, Grzegorz, przyczem w imieniu p. prezydenta dziecko do chrztu trzymał burmistrz m. Wolbromia, p. Kalista, chrzestną matką zaś była p. Janina Sikorowa, nauczycielka z Gołaczew. Cześniak otrzymał książeczkę na PKO. z wkładem 50 zł.

(ol) **15 wagonów ziemniaków na powodzian.** Z pow. olkuskiego wysłano koleją dla powodzian w sandomierskiem w ub. tyg. 15 wagonów ziemniaków. Dalsza akcja zbiórkowa trwa.

(ol) **Sławków znów wójta nie wybrał.** Onegdaj odbyły się w Sławkowie wybory na wójta. Najpoważniejszy kandydat p. Wiltos (radny) otrzymał 8 głosów, tj. ilość niewystarczającą na kandydata na wójta, wobec czego ponowne wybory odbędą się w innym terminie.

Kandydat na wójta w Sławkowie musi otrzymać najmniej 9 głosów.

(ol) **Echa morderstwa pod Sławkowem.** W dn. 26 bm. w sądzie okr. w Sosnowcu odbędzie się sprawa przeciwko Rudolfowi i Janowi braciom Palkom o popełnienie zabójstwa w czerwcu rb., na sąsiadach: Juljanie Bieniu i Marjanie Janiku, na łąkach pod Sławkowem.

JACEK ZŁĘCZ

24.

Zemsta Komara

część druga „Fortuny"

powieść napisana specjalnie dla „Expresu Zagłębia"

— Komar! — dorzucił starszy policjant, którego również uwolniono z więzów.

— Komar? — Komar tu był?.. Ach, przeklęty szubrawiec! I wy daliście się tak podejść?! — Jak to było?! — wołał, trzęsąc się z irytacji komisarz.

Starszy policjant wypił podaną sobie szklankę wody i wyrzekł:

— Brylę napadli pierwszego — był w korytarzu. Do mnie dostali się później. Niech on opowie jak było na początku...

— Mów, Bryła! — zwrócił się do młodszego policjanta komisarz.

— Oh, panie komisarzu... włosy mi dęba stają na głowie...

— Bez długich wstępów! — streszczaj się!

— Rozkaz, panie komisarzu! — Szedłem sobie za potrzebą... do... no, — tam gdzie to sam król pieszo

— Do djabła! — wiem już gdzie szedłeś! — mów krótko! Co się stało? — Dlaczego dałeś się związać?.. zirytował się nerwowy komisarz.

...Skoczyła do mnie jakaś pokraczna, garbata poczwara... Doprawdy powiadam — małpa nie człowiek!... Oprych oczywiście. Pochwycił mnie za gardło i począł dusić jak kleszczami. Chciałem wyciągnąć rewolwer, ale za ręce pochwyciło mnie dwóch drugich... Dostałem jednocześnie czemś twardem po głowie... o — tu, panie komisarzu — pokazał posterunkowy na tył czaszki — guz dotąd jeszcze znać.. Straciłem przytomność i obudziłem się dopiero w dyżurnym pokoju, obok dyżurnego Makówki...

— Więcej nic nie pamiętasz?

— Nic więcej, panie komisarzu..

— A ty? — zwrócił się do Makówki.

— Panie komisarzu! — daję słowo honoru — chciałem się bronić. Wymierzyli do mnie zaraz ode drzwi z trzech rewolwerów — co miałem robić? — Związali mnie i zabrali mój służbowy rewolwer. Ten szubrawiec Komar chciał mnie zarznąć... O — proszę — pan komisarz raczy zobaczyć — tu mam ranę — pokazał na skaleczone gardło starszy policjant.

— To wszystko? — krótko zapytał, poprawiając na nosie binokle i marszcząc brwi komisarz.

— Tak... więcej nigdzie nie skaleczyli...

— Pytam, czy to wszystko, co możesz powiedzieć o napadzie?.. Przecież musieli mieć bandyci jakiś cel...

— O!.. Nie wszystko... Oni mieli cel!..

— Mów!

— Oni... ci bandyci... zażądali kluczy od aresztu...

— O... aresztu?

— Od aresztu, tak! — Siłą je wydobyli z biurka. Zaraz potem wybiegli...

— Rozumiem! — zawołał komisarz — to w związku z tą babą i szoferem, których tu dostarczył Więch.. To jest zupełne jasne! — Sprawdzić mi zaraz — czy tamtych uprowadzono.

Naturalnie przypuszczenie komisarza potwierdziło się. Aresztowani znikli.

— Psiakrew! — Jutro chciałem ich przesłuchać! — To jakaś gruba sprawa — klął komisarz Orlik i podbiegł do telefonu.

— Wyszukajcie mi w spisie telefonów numeru detektywa Węcha! polecił najbliższemu policjantowi.

Ale mimo dwukrotnego wywoływania nikt się nie zgłaszał. Oczko o tej porze najspokojniej w świecie zajadał sobie kolację w Wołyńskim Barze...

— Psiakrew! — Dziś się już niczego nie dowiemy — złościł się komisarz.

— Każdy do swojej służby! — zawołał na policjantów — jutro, o ósmej zgłosi się do mnie przodownik Makówka — rozpoczniemy śledztwo w tej sprawie...

I zły, a przytem śmiertelnie znużony bezsennością młody, bardzo elegancki i przystojny brunecik, jakim był komisarz Orlik, zapalił papierosa, przeciągle ziewnął i udał się do swojego prywatnego mieszkania na spoczynek.

— Wszystko przez tego niedołęgę! — Psiakrew! — detektyw! — De - tek - tyw!.. Jutro sobie z nim pogadam! Nauczę durnia rozumu!.. Kury paść, gęsi paść, gazety sprzedawać... Taki cymbał się kryminalistyką zajmuje!.. Ach — łajdak skończony!—Mnie w błąd wprowadził!.. Gdyby nie ta cała głupia wyprawa! — mruczał do siebie po drodze komisarz pod adresem niefortunnego detektywa.

Nagle zatrzymał się na schodach tuż przed drzwiami swego mieszkania i, uderzywszy się dłonią w czoło, wyrzekł głośno:

— Ależ to jest zupełnie jasne!.. Nie jest on taki głupi jak się wydaje... Podstęp! Podstęp!.. To jest całkiem możliwe... Chociaż... Kto to wie... Jutro się dowiemy!..

d. c. n.

Nr. Km. 2197/33.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Sosnowcu, rewiru 1-go, urzędujący w Sosnowcu przy ul. Dęblińskiej pod Nr. 7 na zasadzie art. 679 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 14 grudnia 1934 r. od godz. 10 rano, w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Sosnowcu odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości w II-gim terminie, składającej się z placu i budynków, domu murowanego piętrowego mieszkalnego domu małego parterowego murowanego, oraz zabudowań gospodarczych, położonej w Sosnowcu przy ul. Piłsudskiego, powiecie Będzińskim, województwie Kieleckiem, oznacz. polic. Nr. 70, obejmującej powierzchni 209 kwadratowych sążni, która stanowi własność w równych niepodzielnych częściach Sury Grünbaum jako nabywcy praw po zmarłym Herszlu Grünbaumie, po którym toczy się postępowanie spadkowe.

Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w Wydziale Hipotecznym w Sosnowcu Nr. hip. 37.

Sprzedaży podlega połowa niepodzielna należąca do Sury Grünbaum.

Połowa powyższej nieruchomości została oszacowana na sumę zł. 12.500.—

Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania, tj od kwoty zł. 8.333 gr. 33.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie zł. 1250.—, albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 ceny giełdowej.

Przy licytacji zachowane będą ustawowe warunki licytacyjne, o ile w dodatkowem publicznem obwieszczeniu nie będą podane do wiadomości warunki odmienne, że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem się przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu nakazującego zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwuch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8 do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego przeglądać można w kancelarii Sądu Grodzkiego w Pilicy.

Komornik STEFAN MORGIEWICZ.
Sosnowiec, dn. 19 października 1934 r.

Nr. Km. 1572/33.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Sosnowcu, rewiru 1-go, urzędujący w Sosnowcu przy ul. Dęblińskiej pod Nr. 7 na zasadzie art. 679 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 14 grudnia 1934 r. od godziny 11 rano, w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Sosnowcu, odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości w I terminie, składającej się z placu i domu murowanego mieszkalnego, oraz zabudowań gospodarczych, położonej w Sosnowcu przy ul. Piłsudskiego, powiecie Będzińskim, województwie Kieleckiem, oznacz. polic. Nr. 36, obejmującej powierzchni 498 kw. sążni, która stanowi własność Sury - Balji Cywan.

Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w Wydziale Hipotecznym w Sosnowcu Nr. 229.

Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę zł. 20.000.

Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania, tj. od kwoty zł. 15.000.—

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie zł. 2.000, albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych, instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne; że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń. jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji; że w ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Komornik STEFAN MORGIEWICZ.
Sosnowiec, dn. 19 października 1934 r.

Ofiary

Jakubczyk Franciszek złożył na bezrobotnych w Sosnowcu 10 zł (dziesięć).

REKLAMA JEST DŹWIGNIĄ HANDLU!

Nr. Km. 1015/33.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Sosnowcu, rewiru 1-go, urzędujący w Sosnowcu przy ul. Deblińskiej pod Nr. 7 na zasadzie art. 679 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 14 grudnia 1934 r. od godz. 10 rano, w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Sosnowcu odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości w I terminie, składającej się z placu i budynków, domu 3-ch piętrowego mieszkalnego murowanego, szopy z desek przeznaczonej na garaż, budynku murowanego przeznaczonego na warsztat masarski, oraz zabudowań gospodarczych, położonej w Sosnowcu przy ul. Kołłątaja, powiecie Będzińskim, województwie Kieleckiem, oznacz. polic. Nr. 3, obejmującej powierzchni 812 metrów kwadratowych, która stanowi własność Jana i Wiktorji małż. Ni[illegible]arowskich.

Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w Wydziale Hipotecznym w Sosnowcu Nr. hip. 251.

Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę zł. 200.000.—

Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania. tj. od kwoty 150.000.—

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie zł. 20.000, albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych, instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne, że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji; że w ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Komornik **STEFAN MORGIEWICZ.**
Sosnowiec, dn. 19 października 1934 r.

Do golenia

wszelkie przybory Brzytwy — Nożyki—Pendzle—Mydła Woda antyseptyczno-chłodząca. — Garnitury.
Korzystnie zakupisz tylko w **Fabr. Składzie „ADA“ Sosnowiec, Modrzejowska 30** — (Hale Rozwoju).

DROBNE OGŁOSZENIA

NAUKA i WYCHOWANIE

UDZIELAM lekcje i konwersacje języka niemieckiego. Specjalność korespondencja handlowa, przyjmuje tłomaczenia. Sosnowiec, Narutowicza 30 m. 17.

SZKOŁA kroju, szycia, modelowania Żaborowskiej zatwierdzona przez Ministerstwo Oświaty krój najnowszy Akademji Paryskiej. Kończącym świadectwa prawne, przyjezdnym zniżki. Piłsudskiego 18 róg Dęblińskiej.

TAŃCÓW (najmodniejszych) salonowych, wirowych wyucza: Sosnowiec, Moniuszki 6. Sklep Witkowskiej.

KROJU szycia modelowania wyuczam najnowszym systemem po ukończeniu swiadectwa. Będzin, Siemońska 28 m. 4

SZKOŁA kroju szycia, modelowania Stypułkowskiej w Sosnowcu Piłsudskiego 14 przyjmuje zapisy uczenic. Kończącym świadectwa prawne, dla przyjezdnych zniżki.

POSADY i PRACE

POSZUKUJĘ posady biletera lub inkasenta itp. mogę dać kaucji 500 złotych. Zgłoszenia pod „Młody“ do Administracji.

5 PAŃ podróżujących jakoteż 1 kierowniczkę i organizatorkę na Woj. Krakowskie i Kieleckie, na bardzo dobrych warunkach i za najwyższą prowizję poszukiwanych. Zgłoszenia pod „40 proc“. do administracji.

Całe Zagłębie już o tem mówi, że... FIRMA

NATAN ABRAMCZYK

SOSNOWIEC, Modrzejowska 23 tel. 453

posiada na składzie największy wybór i najlepszej jakości:

Swetry damskie, męskie i dziecinne, bielizna damska i męska, trykotaże, bielizna jeagerowska i normalna, bonjourki, pyjamy, szlafroki, torebki damskie i parasole, krawaty etc.

Ceny rewelacyjnie niskie i stałe.

POTRZEBNY uczeń fryzjerski Sosnowiec, ul. Sielecka Janowicz.

KORESPONDENT — tłumacz—buchalter długoletni współpracownik b. poważnych firm polskich i francuskich, władający w słowie i piśmie kilku językami, poszukuje odpowiedniej posady: ewent. przyjmie stanowisko przedstawiciela, wojażera, kasjera. Specjalność: język francuski. I-a referencje i świadectwa na żądanie. Łask. Oferty do Admin. Expresu sub „Solidny“.

6 Pań

bez różnicy stanu i zawodu, wyżej lat 26, przyjmuje towarzystwo higjeniczne na stałą dobrze płatną posadę w zawodzie kupieckim.

Tylko wymówne, inteligentne uczciwe reflektantki zostaną uwzględnione.

Zgłoszenia z dowodami przyjmuje inspektor firmy w poniedziałek godz. 10 — 13 i 15 — 16 **Sosnowiec, Dekierta 4, biuro parter lewo.**

POTRZEBNA inteligentna panienka izraelitka do lekko chorej. Piłsudskiego 50 m. 5.

DZIEWCZYNY do obsługi poszukuje Paryska Pracownia Krawiecka Dąbrowa Sobieskiego 17.

POTRZEBNE są panienki do prasowania, szycia oraz do podprasowania od zaraz. Cygler Sosnowiec Głowackiego 1

POTRZEBNA od zaraz do samotnej osoby gospodyni — służąca, inteligentna w starszym wieku, umiejąca dobrze gotować. Zgłaszać się tylko ze świadectwami we wtorek do dozorcy przy ul. Dęblińskiej nr. 7 od godz. 5 do 7 popoł.

KILKA inteligentnych Pań poszukuje od zaraz poważna instytucja celem obsadzenia wolnych posad. Wymagana dobra prezencja. Wiek ponad lat 24. — Zgłoszenia z dokumentami Sosnowiec, ul. Piłsudskiego 14-a I piętro, lewo od 10 do 13, poniedziałek 5 bm.

RUTYNOWANA wychowawczyni z długoletnią praktyką z wiadomością pedagogiczną poszukuje posady do dziecka od lat 3. Oferty do administracji Expresu pod „Rutynowana“.

POTRZEBNA miejscowa dziewczyna do obsługi. Będzin, Okrzei 53 m. 3.

SIEROTA lat 17 poszukuje miejsca do pomocy pani domu. Wiadomość „Expres“ Dąbrowa.

POTRZEBA zaraz zdolnych pomocników krawieckich firma Paluch. Sosnowiec 1 Maja 15.

POTRZEBNA rutynowana uczciwa panienka do wędliniarni na wyjazd. Zgłaszać się: Graniczna 3 m. 7.

LOKALE

POKÓJ umeblowany do wynajęcia Czysta 7 m. 10 II piętro.

DWA pokoje z kuchnią do wynajęcia. Sosnowiec, Pusta 44-a.

DO wynajęcia sklep na rzeźnictwo dobry punkt Dańdówka, Daniłowskiego 2.

CZTERO trzy pokojowe wygodami sklep biurowe zaraz wynajęcia Targowa 18 dobrze wypłacalnym.

SKLEP i 2 pokoje do wynajęcia przy ul. Orlej Sosnowiec, Dzika 1 gospodarz.

WYNAJMĘ sklep i 3 pokoje. Wiadomość: Sosnowiec, Okrzei 52.

3 POKOJE z kuchnią z wszelkiemi wygodami zaraz do wynajęcia. Wiadomość Sosnowiec, Sienkiewicza 17-a u dozorcy lub telefon 3-02 od godziny 18 — 19.

MIESZKANIE 3 pokoje kuchnia z wygodami poszukuje. Sosnowiec. Telefon 7-41.

KUCHNIA i pokój do wynajęcia. Będzin Zagórska 34.

WYNAJMĘ pokój z kuchnią w podwórzu. Będzin, Kościuszki 12.

POKÓJ z kuchnią do wynajęcia Będzin, Zagórska 68.

DWA pokoje, kuchnia, słoneczne z wygodami do wynajęcia. Dekierta 5 m. 30.

KUPNO i SPRZEDAŻ

KAFLE

wszelkiego rodzaju, gotowe piece przenośne, oraz kompletne przybory do budowy pieców, najtaniej w firmie „Kafel“ Sosnowiec 2 róg Dekierta.

SPRZEDAM motocykl BSA 250 kubik Ząbkowice — Bielowizna Widawski Bolesław.

SPRZEDAM plac 28 prętów przy ul. Czarnej. Wiadomość Dąbrowa 53. Franciszek Pawłowski.

SPRZEDAM dom nowy niewykończony sześć ubikacji, 2 wykończone Sosnowiec Sielce. Wiadomość administracja Sosnowiec.

SINGERA MASZYNY do szycia mereżkarki endlarki, plisówki. Okazyjnie najtaniej sprzedaje. „Secondhandmachine“ Katowice, Gliwicka 24-a.

WAPNO

budowlane, I-go gatunku, wysokoprocentowe, palone w **piecach kręgowych.** Wapienniki **„Brynica“**, Czeladź, telefon 20.

W NAJLEPSZEM POŁOŻENIU OLKUSZA (miejsce letniskowe w wojew. Kieleckiem) są na dogodnych warunkach do sprzedania z parcelacji grunty pod budowę domów mieszkalnych i na cele fabryczne. Woda i elektryczność na miejscu. Wiadomość: Biuro Sprzedaży Parcel, Olkusz ul. Augustjańska Nr. 15. Osobiste informacje we wtorki i piątki godz. 9—17.

WAPNO

w bryłach i lasowane z pieca Hoffmanowskiego wysoko - procentowe poleca Palusiński Sosnowiec. Środula tel. 12 — 67.

DOM 50 prętów placu do sprzedania. Sosnowiec, ul. Małachowskiego 30. H. Kwaśniewski.

F-ma Koziołkow Jędryczek

SOSNOWIEC, 3-go MAJA 21

Poleca pod gwarancją dobroci:

Miód lipcowy po 4 zł. kg. kresowy „ 3.40 „

Wino prawdziwe gronowe w cenie 3.50 — 3.75 4.00 za butelkę.

SPRZEDAM królicę belgijską oraz skrzypce ze szkołą wstępną. Milowice Bryniczna 34. Siemiński.

SPRZEDAM dwie pary uprzęży roboczej wóz nr. 7. Sosnowiec, Robotnicza 1 Wojdas.

Z POWODU wyjazdu sprzedam domek jedno mieszkanie z placem większym w Sosnowcu. Wiadomość w administracji.

2 PIECE szamotowe k. 1 i 2 w dobrym stanie sprzedam niedrogo ul. Legjonów 24 m. 12.

NAJKORZYSTNIEJ można kupić, zamówić gorsety, biustonosze w pracowni Duszowej. Sosnowiec „Hale Rozwoju“.

SZAFĘ, łóżka, stoł, kredens pokojowy, maszynę, patefon sprzedam. Sosnowiec Florjańska 11 m. 41.

SPRZEDAM maszynę do szycia Singera bębenkową 85 złotych. Jęzor obok Niwki Cebrat.

WYPRZEDAŻ wszystkich krzewów: bzy, jaśmile, porzeczki i rabarbary. Sosnowiec, Małachowskiego 14, ogród przy hałdach. Zielezińska.

DO sprzedania dom 2 piętrowy oficyna w Sosnowcu 28 ubikacji cena 17.000 roczny czynsz 760 zł. Wiadomość Będzin, Kołłątaja 21 mieszkania 10.

3 POZOSTAŁE z budowy okute i oszklone okna 1.30 × 1.90 do sprzedania. Wiadomość u stroża Piłsudskiego 21-a.

CIASTKA, torty, wszelkie wyroby cukiernicze pierwszej jakości poleca Szanownej Klijenteli „Adrja“. Sprzedaż odbywa się w Sosnowcu przy ul. 3-go Maja 15 w podwórzu. (Pracownia dawnej Warszawskiej Cukierni).

PIANINO czarne koncertowe pierwszorzędne nowe, oraz maszyna do pisania i kasa ogniotrwała do sprzedania. Wiadomość Tel. 12-73.

KAFLE wyborowe, płytki ścienne glazurowane, cegiełki glazurowane (licówki) płyty piekarskie, cegła i zaprawa szamotowa, wapno gaszone, koks, Dykty oraz wszelkie przybory do pieców sprzedaje po cenach konkurencyjnych. Zajdler Stary Sosnowiec ul. Stara 4.

MAGIEL elektryczną kompletną sprzedam tanio. Sosnowiec, Staropogońska 3, Gospodarz.

KUPIĘ budynek nowy w Zagłębiu za 6 tysięcy złotych. Zgłoszenia pod „M. R.“ do administracji.

FISHARMONJA 4 i pół oktawy, stoliczkowe, akordjony, dwóch rzędowe, nowe używane kornety sprzedaje zamieniam reperuję. Sosnowiec 1 maja Rutkowski.

SPRZEDAM bryczkę używaną na gumach i fartuchy nowe do powozu. Będzin, 1-go Maja 36.

PLACE przy Moniuszki sto złotych pręt. Wiadomość Sosnowiec Kołłataja 11/13.

ZGUBIONE DOKUMENTY

ŚLĘZAK Jan zgubił książkę inwalidzką wojenną, wydaną przez starostwo Będzińskie.

WINCENTY STAWOSZYŃSKI zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

FILIP SZWAGRZYK unieważnia zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Miechow.

WROŃSKA MARJA zgubiła bilet roczny Nr. 72779 wydany przez Dyrekcję Warszawską.

SIWCZYK ROMAN zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec.

STANISŁAWOWI KUBALCE zaginęło świadectwo dojrzałości wydane przez Gimnazjum Zrzeszenia Rodzicielskiego.

MATRYMONIALNE

KTÓRY z panów pragnie poznać miłą inteligentną 30-letnią na stałej posadzie wdowę niech napisze do Expresu pod „Urok Jesieni“.

RÓŻNE

Biuro pisania podań

do władz administracyjnych oraz przepisywań maszynowych **BOLESŁAWA WYLONA** w Sosnowcu, ul. Warszawska 12.

BIELIŹNIARKA umiejąca szyć oraz kroić bieliznę damską i fartuchy zawodowe. Schiller, Katowice Rynek 12 II p.

MIERNICZY przysięgły Franciszek Szorsz Dąbrowa 3 Maja 15 wykonywuje pomiary gruntów — plany.

Mierniczy Przysięgły

R. Kajewski wykonuje wszelkie prace wchodzące w zakres miernictwa — plany. Sosnowiec, Czysta 7. Tel. 10-50.

PIES przybłąkany zdany jest przez konduktora stacji w Będzinie. Jest do odebrania. Będzin, Sielecka 87 Surma.

WZYWAM Elektromontera

Niewiarowskiego

zamieszkałego w Sosnowcu ul. Kołłątaja 3 do zwrotu do 7 listopada rb. wziętych odemnie na roboty instalacyjne zł. sto gdyż 8 listopada rb. sprawę skieruję do p. Prokuratora. Teodor Tobolski

Biuro

podań do władz administracyjnych Bednarczyka mieści się Dąbrowa za magistratem.

MIERNICZY przysięgły Franciszek Szorsz Dąbrowa 3 Maja 15 wykonywuje pomiary gruntów, plany.

BUDKA murowana do wynajęcia. Sosnowiec, Smolna 13.

Drukowano farbą rotacyjną fabryki farb drukarskich „Pigment“ w Warszawie Sp. Akc.

Wydawca Helena Monsiorska. — Druk. „Expres Zagłębia“ Sosnowiec. Teatralna 1. tel. 4-94. — Redaktor odp. Lucjan Horski.